Nr. 193. Sobota, 24 Sierpnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 83.

Prenumerata

samiejscowa:				zamiejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 50 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski), 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

1. Biuletyn.

U Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Huberta Salvatora, Syna Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora, dokonano we wtorek, 20 b. m., o godzinie 9·30 przed południem, w szpitalu Imienia Cesarzowej Elżbiety w Zdroju Ischlu, z powodu chronicznego, odnawiającego się zapalenia wyrostka robaczkowego, operacyi, której przebieg był prawidłowy.

Zdrój Ischl, dnia 20 sierpnia 1912.

Dr. Mayer w. r.

Radca Dworu prof. dr. bar. Eiselsberg w. r.

Generał starszy lekarz sztabowy radca Dworu dr. Kerzl w. r., lekarz przyboczny Najj. Pana.

2. Biuletyn.

Stan zdrowia Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Huberta Salvatora jest zadowalający. Temperatura 37·6, puls 86.

Zdrój Ischl. 20 sierpnia 1912, wieczorem.

Dr. Mayer w. r.

Radca Dworu prof. dr. bar. Eiselsberg w. r.

Generał starszy lekarz sztabowy radca Dworu dr. Kerzl w. r., lekarz przyboczny Najj. Pana.

3. Biuletyn.

Stan zdrowia Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Huberta Salvatora jest zadowalający. Temperatura 37·4, puls 76.

Zdrój Ischl, dnia 21 sierpnia 1912, rano.

Dr. Mayer w. r.

Radca Dworu prof. dr. bar. Eiselsberg w. r.

Generał starszy lekarz sztabowy radca Dworu dr. Kerzl w. r., lekarz przyboczny Najj. Pana.

Z powodu zgonu Jej Królewskiej Wysokości Elżbiety, księżnej Genuy, urodzonej Księżniczki Saskiej, będzie wskutek Najwyższego zarządzenia noszona żałoba Dworska, począwszy od piątku, 23 sierpnia b. r., przez szesnaście dni ze zmianą, do włącznie 7 września, a mianowicie od 23 do 30 sierpnia włącznie ciężka i od 31 sierpnia do 7 września włącznie lekka.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 16 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej W. Ochmistrzowi Dworu, Augustowi hr. Zich i Vásonykeö Zichy'emu i W. Koniuszemu, Ferdynandowi hr. Wchinitz i Tettau Kinsky'emu, wielkie wstęgi orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej adjunkta kraj. stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach, Adama Karpińskiego, zwyczajnym profesorem rolnictwa w Szkole politechnicznej we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej woźnemu miejskiemu w Krakowie. Franciszkowi Musiałowi, srebrny krzyż zasługi.

P. Minister skarbu zamianował rewidentów rachunkowych: Emila Pilawskiego, Jana Wieniewskiego, Paulina Więckowskiego, Jana Kassarabę, Feliksa Zimmera, Oskara Zippera, Michała Urbańskiego, Leonarda Barabasza i Leona Blausteina, radcami rachunkowymi dla okręgu służbowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta Zakładu kary, Wincentego Gratzego, przydzielonego do służby w więzieniu sądu krajowego w Czerniowcach, kontrolerem więzienia sądu obwodowego w Marburgu.

L. VIII. d. 452.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu projektowanej regulacyi rzeki Wisłoki od klm. 86·400 do klm. 85·300, w obrębie gmin Klecie-Skurowa, odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w gminach Klecie i Skurowa dnia 10 września 1912 i rozpocznie się w powyższym dniu o godzinie 10 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni.

Komisya zbierze się w klm. 86—4/5 Wisłoki przy drodze na gruntach dworskich w Kleciu parc. l. kat. 210/3.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Kleciu i Skurowej, a projekt w starostwie w Pilznie, począwszy od dnia 24 sierpnia b. r., przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Pilznie, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonemi robotami i potrzebnem do tego wywłaszczeniem.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

---

7)

HELIOS.

Groteskowa bajeczka dla dzieci powyżej lat 20.

(Ciąg dalszy).

„Kocham, kocham ciebie“, wyszeptał w upojeniu.

A Galatea (szelma dziewczynka!) już doświadczeniem nauczona, nie śmiała się więcej a la Marie Antoinette. Powiedziała tylko:

„Jeżeli mnie kochasz, ułóż śliczny wiersz do Heliosa.... no, wiesz: — do Boga-Słońca!“

„A to poco!? Ja wolę do ciebie!
O Galateo, ja kocham ciebie,
jak mnie wysłuchasz, to będę w niebie!
O Galateo, za jeden uśmiech twój:
oddam ci życie — i kapitał mój!“

„Daj spokój!“ roześmiała się Galatea, „Ani mi twego życia, ani kapitału nie potrzeba. Wolę wiersz śliczny, (ale ładniejszy, jak powyższe próbki) na cześć“....

„Wiem, wiem — Heliosa! — Masz się też w kim kochać!“

„Ależ ja się w nim nie kocham! Ja się wogóle ani w nim, ani — w tobie, ani wogóle w nikim kochać nie mogę, bo serce mam — zmarmoryzowane!“

„Zmarmory....zowane!!! To sztuka i kawałek! Ale to nic! Ja siłą mych rymów sprawię, że marmur ten zmięknie.... że serce to....“

„Nie dokonasz tego, skoro nawet On....“

„Jaki znowu „On“?!

„Helios.“

„Nudna jesteś ze swoim Heliosem! — ale słuchaj: powiem ci jeden śliczny wiersz. Naturalnie mojej kompozycyi.“

I zaczął z wielkim patosem deklamować wiersz na cześć wiosny.

Marmurowa Figurynka słuchała z żywem zainteresowaniem. Rymy płynęły gładko — śpiewne i rzewne z serca do serca. Więc wiersz ten, podobał jej się bardzo — i zaraz zaczęła nad tym przemyśliwać, jakby się go praktycznie zużytkować, to jest: — przerobić na cześć Heliosa — dało.

Poeta mówił:

„O Primavero! Uwielbiona moja!
Ty tak urocza, jak młoda dziewoja
Co do kochanka kwiatami się stroi...“

A Galatea zaraz w duszy przerabiać zaczęła.

„O Heliosie, cudny, uwielbiony mój!
Taki wspaniały.... jak, jak.... jak....“

Do wierszy nie miała biedaczka wielkiej zgrabności, więc ciężko jej szło wymyślenie stosownego rymu....

Poeta zauważył dystrakcyę w jej oczach i gniewny przerwał:

„Czemu nie słuchasz!?!“

„Owszem, słucham. Chciałabym cię tylko prosić..... abyś mi ten wiersz, który jest śliczny....“

(w tem miejscu poeta chrząknął zadowolony i dumny)

„.....przerobił w ten sposób, by był na cześć....“

„Naturalnie, pewnie znowu Heliosa!?“

„A tak“.

„Wiesz, gotówem go znienawidzieć!“

„Niewdzięczniku! przypatrz się, jak on wszystko wokoło złoci, ogrzewa, do życia pobudza....“

„A ciebie?....“ — spytał ze złośliwą ciekawością poeta.

Spuściła rzęsy i pod osłoną tych firaneczek rzuciła wązniutki promienik spojrzenia na rymarza (pochodzi od „rymy“).

„A mnie jedną tylko, jak widzisz — nie! Jestem i zostanę — marmurem!“

„Nie, stokroć nie! Ja cię ożywię, rozgrzeję, kochać nauczę!!!“

„Ty ???!!! Kiedy — On nie....“

I jęła mu się przypatrywać zimno, analizująco, badawczo, a kąciki jej ust zaczęły drgać najnieporównańszą Marie-Antoinettowską — ironią....

Poeta to ujrzał, poczem „wziął“ i zwaryował — a w dalszej konsekwencyi, napisał cudną bajeczkę: „O bezwolnym w rękach Kupidyna Manekinie, co się zakochał w marmurowej Dziewczynie“.

Wiersz ten tak się podobał, że odtąd poeta stał się sławnym i nie potrzebował już swoich poetyckich elaboratów własnym wydawać nakładem.

Ale zanim stał się sławnym — cierpiał bardzo.... i nowej Galatei wcale znać nie chciał.

A dopiero znacznie później (wtedy już, gdy przestał wydawać rymy własnym nakładem) wrócił z przyjaźnią i wielką sympatyą do Galatejki — jak wrócili: i malarz i rzeźbiarz i filozof i muzyk.

Ofiarował jej też wówczas ten swój — pierwszy, nakładem księgarza wydany — poemat — „O Manekinie i Dziewczynie“, który Galatea schowała nabożnie do rzeźbionej skrzyni.

. . . .

„Ach jak się cieszę, że cię znowu widzę!...“

Ten głos słodki, pieściwy wyrwał Galateę z głębokiej i smutnej zadumy.

Podniosła oczy i zobaczyła „jego“ — Heliosa!

Wydał jej się piękniejszym jeszcze, oczy mu więcej niż zwykle gorzały.

„Tak cię dawno nie widziałam!...“

„Ale zato teraz możemy dłuższy czas być razem. Bo tu w tym gaju różne mam interesa do załatwienia“.

„To się cieszę, bardzo cieszę!“

„Szczerze?“

„Szczerze! Wiesz przecież Heliosie, jakie mam dla ciebie uwielbienie.., jak cię lubię!...“

„To mało! To mi nie wystarcza. Chciałbym....“

„Co?“

„...chciałbym ujrzeć miłość twoją, ktoraby... jak motylek siadła...“

„Gdzie?“

„Na — brzegu łóżeczka...“

„Shocking!“

„Daj mi się wygadać..“

„Nie, nie chcę słuchać, to jest *in optima forma*: corupcya...“

I podniósłszy ręce, zatkała niemi uszy, by nie słyszeć. W jednej z rąk trzymała małą książkę.

„Co ty czytasz?“ spytał Helios, chwytając za książkę i rączkę...

„To cudna — jak poezya cudna książka! Micheleta: „O miłości!“.

Helios zaczął się śmiać, ale to śmiać, że o mało kurczy nie dostał...

„Nie! *c'est inoui!* Ta kobieta miłości uczy się — z książki!! — Idź Marmurku w życie, do ludzi, każ im, niech cię nauczą: co miłość! — ale z książki!...“

„Mój drogi, ty inną miłość masz na myśli... tu jest mowa o takiej: cudnej, idealnej, wzniosłej, o takiej, co...“

„...co nie istnieje! *je vous assure, madame — et je m'y connais*“.

„Trudno mi ciebie przekonywać. Choć... co ty wiesz, jak kobieta kochać potrafi?!“

„A co ty wiesz — ty z twojem zmarmoryzowanem sercem! Ale à propos, czy naprawdę nie udałoby mi się go — odmarmoryzować?“

„Wątpię. Lepiej nie próbuj. Nie chciałabym się zakochać w nikim — nawet — w tobie!“

„Czemu?“

„Bo miłość dla kobiety jest zawsze — nieszczęściem! Nawet ta, która pozornie wydaje się być — rajem na ziemi, nawet ta — usankcyonowana, ta legalna... a wzajemna...“

„A to czemu?!

„Bo przychodzi moment, gdy „On“ kochać przestaje — a wtedy zaczyna się — nieszczęście“.

„A jeżeli „Ona“ kochać pierwsza przestanie?“

„To znowu jest — nieszczęście, bo jest smutna, tym bezbrzeżnie melancholijnym smutkiem ludzi — których „puste serce nudzi!“

„A jeżeli znajdzie pocieszenie i.. rozweselenie w innych ramionach... lub choćby — zapomnienie... w miłosnym szale?“

„To wtedy dopiero: największe jest nieszczęście...“

„???“

„Bo przyjdzie chwila trzeźwego opamiętania, a ta będzie zarazem i chwilą rozpaczy... wstydu... i pogardy samej sobą... i wyrzutów sumienia... i...“

Helios ziewnął nieznacznie.

(Dokończenie nastąpi)

J. Makarewiczowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 sierpnia.

Dyplomacya europejska wobec inicyatywy hr. Berchtolda.

W sprawie kroków podjętych przez P. Ministra spraw zagranicznych otrzymał *Pest. Lloyd* następującą informacyę z Wiednia:

Francya nie dała jeszcze odpowiedzi na propozycye hr. Berchtolda. gdyż p. Poincaré dopiero d. 21 b. m. wieczorem powrócił do Paryża z swej wyprawy do Rossyi. Niemniej jednak ze sposobu, w jaki polityczni jego współpracownicy przy Quai d'Orsay przyjęli przedłożoną przez hr. Somssicha inicyatywę Austro-Węgier, niepodobna wątpić, że francuski prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych przyłączą się do grona tych mężów stanu, którzy nie zwlekając, z całą gotowością oświadczyli. iż wezwaniu hr. Berchtolda uczynią zadość. Można przeto już obecnie przyjąć za pewnik, że wszystkie mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim, wezmą udział w „konwersacyi" co do spraw Bliskiego Wschodu.

Fakt to, — jak każdy zrozumie — pierwszorzędnej wagi. Nabiera więc on tem większej doniosłości, gdy sobie uprzytomnimy, że inicyatywa wyszła od Austro Węgier, że to właśnie Monarchia wystąpiła z projektem wymiany zdań pomiędzy mocarstwami, wymiany, której celem byłoby obmyślenie sposobu dla wprowadzenia trwałego porządku w dziedzinie spraw wschodnich.

Ponieważ projekt wyszedł od Austro-Węgier, ma się w dwu kierunkach bardzo pożądaną pewność. Przyjacielskie stosunki, łączące Monarchię z Turcyą, dają zupełną rękojmię dobrej woli u informatorki, a rzecz tylko naturalna, że Turcyi na tej dobrej woli zbywać nie będzie. Potwierdzają to pierwsze już akty nowego rządu ottomańskiego, który uznał, że przywrócenie normalnych stosunków na półwyspie Bałkańskim należeć winno do pierwszych i najważniejszych jego zadań. Tradycyjna polityka wschodnia Austro-Węgier, stale trzymająca się zasady konserwowania dzisiejszego porządku na Bliskim Wschodzie, wyklucza wszelki cień nawet myśli, jakoby sanacya dzisiejszego położenia na Bałkanach dała się przeprowadzić inaczej, jak w ramach *status quo.*

Tak samo też można chyba zaufać austro-węgierskiej dyplomacyi, że intenzywnie od lat tylu zajmując się sprawą wschodnią, nabyła specyalną w tym kierunku znajomość rzeczy i ta znajomość już sama winna ochronić ją od podejrzeń, jakoby pozornie oddając przyjacielską usługę Turcyi, wskazywać miała także drogi i środki, które pod jakimkolwiek względem mogłyby narazić integralność Turcyi na niebezpieczeństwo.

Inicyatywa hr. Berchtolda została powierzona mocarstwom. Jakikolwiek jednakowoż przebieg będzie miała konwersacya, jedno już dzisiaj, jak powiedziano, jest rzeczą pewną: toczyć się ona będzie na nienaruszalnej podstawie dotychczasowego *status quo.* Przyjęcie zaś zaproszenia austro-węgierskiego dowodzi zarazem, że mocarstwa pochwalają także z góry ograniczenie przedmiotu konwersacyi. Także i dotąd wschodnia polityka europejska miała stale ten cel przed oczyma; wyrażając się słowami jednego z dzienników francuskich, szczere pragnienie niedopuszczenia do przewrotu na Wschodzie, było wspólnym mianownikiem tej polityki. Bez przeświadczenia. że tak jest istotnie i że potrzeba tylko bodźca, by przeświadczenie nurtujące w sferach politycznych, by zgodny co do tego nastrój mocarstw — znalazły w stanowczej chwili odpowiedni wyraz, bez tego przeświadczenia byłby oczywiście hr. Berchtold nie porywał się na żadną inicyatywę. Równocześnie zaś opiera się jego akcya na zaufaniu w dobre i szczere intencye gabinetu ottomańskiego.

Także w państwach bałkańskich powszechne zapanowało przekonanie, że nowy rząd turecki na seryo nosi się z myślą zniesienia dotychczasowej metody administracyjnej i że nastała nareszcie chwila. gdy narodowości podległe berłu ottomańskiemu, będą mogły nareszcie wolniej odetchnąć. Zachęcające na rząd turecki i jego polityczny kierunek podziałać winny wnioski, jakie zeń wyciągnięto w Sofii. Po tylu zebraniach protestowych z powodu sprawy koczańskiej, po całem tem wrzeniu, jakie zakipiało w miastach Bułgaryi, szukając dla siebie upustu w namiętnych słowach, domagających się natarczywie wojny, znalazł sofijski organ rządowy pod wpływem austro-węgierskiej inicyatywy dość w sobie odwagi, by jawnie stanąć w obronie „tak cenionego przez królestwo przyjacielskiego pożycia z Turcyą". Równocześnie z całym naciskiem zaznaczył ów organ, że inicyatywa hr. Berchtolda nie zmierza do żadnej interwencyi mocarstw, do żadnego mieszania się ich bezpośrednio w sprawy tureckie. I nie trzeba być optymistą, by przewidywać, że odtąd wszystko pójdzie gładszą drogą.

Porta, precz odrzuciwszy politykę rządów poprzednich, polegającą głównie na jątrzeniu narodowości, nietylko doprowadzić będzie mogła do porozumienia z niemi, dla obu stron równie korzystnego, lecz nadto stosunki jej z innemi państwami bałkańskiemi wejdą na normalne tory, przybiorą trwale pokojowy charakter. W taki zaś sposób kierując nawą państwową, rząd turecki nietylko zyska sobie wdzięczność Europy, lecz także najlepiej odpłaci się za życzliwość, okazaną mu przez przyjęcie austro-węgierskich propozycyj.

Paryż. *Figaro* donosi, że współdziałanie rossyjsko-francuskie, które doznało nowej siły dzięki podróży Poincarégo do Petersburga, będzie miało sposobność niebawem wystąpić czynnie. Po przychylnej odpowiedzi mocarstw na propozycyę hr. Berchtolda, będzie on musiał wystąpić ze szczegółami swego projektu reform na półwyspie Bałkańskim. Wtedy Rossya i Francya przy współdziałaniu z Anglią wystąpią z odpowiedzią.

Rząd pruski wobec Duńczyków.

Na równi z Polakami padają ofiarą wyjątkowych ustaw i zarządzeń także Duńczycy. Już nawet pisma niemieckie wytykać poczynają rządowi pruskiemu, że z ludnością duńską w Szlezwiku postępuje nieodpowiednio, że drażni ją niepotrzebnie małostkowemi zarządzeniami, które pożytku nie przynoszą, owszem wielką wyrządzają szkodę dobrej sławie Niemiec.

Szczególnie *Frankf. Ztg.* ostro zwraca się przeciwko podobnej taktyce, czyniąc rządowi wymówki z powodu otaczania szczególną opieką szowinistycznego stowarzyszenia „Deutscher Verein", jak gdyby ono było jakimś drugim rządem. Urzędnikom zarzuca wymieniony organ, iż wcale nie starają się wejść w położenie ludności, zrozumieć jej uczuć, poznać potrzeby, lecz sądzą, iż wystarczy wyspawać jak najbardziej szorstko.

Smutną sławę ma dotąd polityka Köllera, który dla ukarania pracodawców duńskich wydalał duńską służbę — ale choć Köllera dawno już zabrakło, pisze *Frankf. Ztg.*, to duch jego tłucze się nadal, jak Marek po piekle w zarządzeniach władzy.

Jestto, zdaniem *Frankf. Ztg.*, polityka nierozsądna i szkodliwa. Prześladowania osób bez przynależności państwowej doprowadziły do małżeństw dzikich. Jeżeli bowiem jednostka taka weźmie ślub, wówczas następuje wydalenie z granic państwa, lub w razie dalszego pobytu areszt, gdy stosunek nieślubny nie uprawnia władz do wkroczenia przeciw matce i dzieciom, mającym poddaństwo niemieckie.

W pojęciu władz szlezwickich jednostki bez przynależności państwowej, zawierające śluby, należą do opornych, ponieważ nie chcą emigrować do Danii, ani w okolice południowe Szlezwiku, atoli jak można wymagać od nich, aby szukali utrzymania wśród ludności, której języka nie znają, lub przenosili się do innego państwa.

Rządowi pruskiemu i władzom szlezwickim — pisze organ frankfurcki — przypadają najbardziej do gustu robotnicy z Galicyi i Rossyi, którzy nigdzie się nie osiedlają, a owych 2000 Duńczyków bez przynależności państwowej najchętniejby rząd pruski wydalił do Danii. Ale tego uczynić nie może; sprawę można więc rozwiązać tylko tym sposobem, że im się nada prawo obywatelstwa, a wówczas możnaby ich wszystkich pozyskać dla państwowości pruskiej, ponieważ szowinistami nie są. Postępowaniem swojem dotychczasowem popycha się ich w objęcia wrogów państwa pruskiego, a przecież są oni przeważnie dziećmi matek niemieckich i wchodzą w związki małżeńskie z poddanemi niemieckiemi.

Pastorzy północno-szlezwiccy, zrozumiawszy szkodliwość tej polityki, utworzyli Związek pokojowy, którego zadaniem jest nakłonić rząd pruski do zmiany kursu. Władze jednakże — zamiast popierać ich działalność, występują przeciw Związkowi z całą bezwzględnością, jakby to było jakie rewolucyjne stowarzyszenie. Tak np. zabroniono Związkowi zbierać się w publicznych lokalach, czem Duńczycy zmuszeni zostali do zbudowania sobie specyalnego w tym celu domu — co prawda z własną korzyścią. Ale później zaczęto karać nawet za udział w zebraniach w tych własnych domach Związku, chociażby nawet te zebrania nie były niczem innem jak zwykłą zabawą towarzyską. Charakterystycznym w tej mierze, a dotąd niezapomnianym faktem było wydalenie Duńczyka Nissena, za to, że niegdyś uczestniczył w ćwiczeniach gimnastycznych Związku.

Wywody swe kończy *Frankf. Ztg.* przestrogą, że wypadki takie należy w interesie niemczyzny potępić surowo. Środkami małostkowymi niczego się nie osiągnie. Dla zdobycia pokojowego ludności potrzeba sprawowania sprawiedliwych rządów.

Przed wyborami do Dumy.

Wobec zbliżania się kampanii przedwyborczej do czwartej Dumy ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od gubernatorów szczegółowych informacyj o nastroju ludności. Informacye te nadeszły już od 32-ch gubernatorów. Zawierają one obszerny materyał, tyczący się kwestyi stosunków wzajemnych między ogółem a posłami do trzeciej Dumy, dalej nastroju ogółu ludności i wreszcie oceny działalności trzeciej Dumy z punktu widzenia szerokich przeciętnych mas.

Jak dowiaduje się *Russkoje Słowo*, doniesienia te w zakresie stosunków ludności do prac trzeciej Dumy państwowej zaznaczają, że ludność interesowała się naprawdę jej działalnością tylko podczas jej pierwszej sesyi. Następnie zainteresowanie do prac Dumy znacznie osłabło i obniżyło się zupełnie przy końcu jej istnienia.

Jako główną przyczynę tej obojętności doniesienia wskazują niezadowolenie z rezultatów działalności trzeciej Dumy, które zauważyć się daje we wszystkich warstwach ludności miast i wsi. Średni i drobni właściciele ziemscy niezadowoleni są z Dumy z powodu niedostatecznej dbałości z jej strony o potrzeby rolnictwa. Niezadowoleni a-

---

131)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

IX.

(Ciąg dalszy).

Guy nie miał jeszcze czasu przypatrzeć się urządzeniu, gdy ojciec już mu zaczął pokazywać co innego.

— Kilka garniturów przysłano ci natychmiast, ponieważ znalazły się gotowe. To wystarczy, abyś miał się tutaj w czem pokazać. A oto są drobiazgi: laski, bilety wizytowe, papier listowy, pierścionek z herbem...

Rajmund zajął się wszystkiem, co tylko było potrzebne do wyprawy dla młodzieńca z dzisiejszych czasów, a Guy czuł, że staje się już całkiem nową osobą.

Zdejmując z siebie skromne ubranie, które obecnie czyniło mu wrażenie łachmanów, rzucał jednocześnie skórę dzikiego człowieka, którym był dotychczas i budził się do przyszłości całkiem innej, nit o niej marzył. Nie żałował tego, co było dawniej, życia spokojnego, nieco zaspanego, jakie by wiódł w la Frochais, spostrzegał się, że był stworzony do świata, do tych elegancyj, których wczoraj jeszcze był nieświadomy. Upojenie wracało, a obraz matki się zacierał. Nigdy, nie, nigdy jeszcze nie przypatrywał się sobie w lustrze tak długo, jak to uczynił teraz, ubrany według ostatniej mody w pantalony z cieńkiej białej flaneli, w kurtkę z błękitnego szewiotu, ściśnięty w stanie szerokim pasem jedwabnym, którego fałdy ojciec nauczył go układać, w kapelusz marynarski bardzo niski z szerokiemi skrzydłami, opasany wstążką.

— Bardzo dobrze, bardzo dobrze — szepłał Rajmund, poprawiając to i owo, przerabiając węzeł krawatki i szukając stosownego miejsca na umieszczenie szpilki z matowego złota — bardzo dobrze; możesz się pokazać.

— Pójdziemy na plażę?

Rajmund potrząsnął głową lekceważąco i wyjaśnił synowi, że w tym roku plaża nie była w modzie i żaden elegant by się tam nie pokazał przed porą kąpieli.

— Idziemy na tenis.

Teściowa sprawiły Guyowi pewne zakłopotanie. Plaża była miejscem publicznem, gdzie mógłby się z łatwością zgubić w tłumie lub tylko się ukłonić; lecz tenis w Dinard, wiedział o tem, był pewnego rodzaju zebraniem w zamkniętem kółku, gdzie znajdzie się tak samo onieśmielony i zażenowany jak w salonie.

— Nie boisz się Guy, spodziewam się?

— Tylko o to, żeby ci wstydu nie zrobić, ojcze.

— Ech! spojrzyj na siebie jeszcze raz w lustrze i jeżeli ci to nie doda odwagi!...

Guy rzeczywiście był piękny i było to zdaniem ogólnem, gdy ojciec wprowadził go na tenis. Zrobił się mały ruch, gra się przerwała i gdyby nie jego skromność, młodzieniec byłby sobie zdał sprawę ze swego powodzenia. Lecz on, czerwieniąc się, czuł się niezgrabny, znajdował, że wszyscy w około są wytworni z wyjątkiem jego samego i tak stracił głowę, że nie spostrzegł swojej ciotki, wicehrabiny de Preuilly, która nadbiegała, potrząsając swoją kręciutką osóbką.

— Nareszcie, mamy go! — zawołała biorąc go za rękę. — Ileż to miało się trudu, zanim go się wyrwało z tego grobowca la Frochais! Pytam się ciebie, jakim sposobem nie umarłeś tam z nudów! Przyjmij moje powinszowanie, kochany szwagrze, twój syn jest bez zarzutu!

A potem, głosem cichym z przejęciem:

— A twoja matka, Guy?

Odpowiedział z wielką swobodą, jak za każdym razem, gdy go pytano o zdrowie baronowej de Kermeric.

— Moja matka doskonale się miewa w tej chwili i z niecierpliwością oczekuje wizyty cioci.

— Och! pojedziemy wkrótce odwiedzić ją, oboje z Arnoldem — zapewniła Berta. — Arnold? Gdzież on się podziewa?

Arnold, niepoprawny, był na drugim końcu placu tenisowego, gdzie flirtował z pewną Amerykanką, która zamieszanie wywoływała wśród par małżeńskich. Żona musiała go odwołać kilkakrotnie, ale skoro tylko zobaczył Guya, rzucił się ku niemu z objawami serdeczności.

— Jakto? więc jesteś?... Zdecydowano ciebie?... ach, ogromnie jestem zadowolony....

Był taki zadowolony, że zapomniał zapytać o zdrowie siostry. Pojęco zresztą, wprowadzić smutek w radość, która ich otaczała, pomiędzy te młode twarze tak ożywione grą, tak roześmiane. Arnold pociągnął chłopca za sobą.

— Chodź, niech ciebie zaprezentuję...

Zaprowadził go do Marka Champagney, który, gdy gra się przerwała, bawił się podrzucaniem swojej piłki na rakiecie.

— Moi siostrzeńcy, oto co się może nazwać niespodzianką: prezentuję was jednego drugiemu: Marek Champagney i Guy de Kermeric.

Spojrzeli na siebie przez chwilę, jakby się zawahali zanim sobie ręce podali. Stanęła nagle pomiędzy nimi mięszanina sympatyi i antypatyi, pragnienie i niechęć poznania się wzajemnie.

Nini, która stała po drugiej stronie siatki, zbliżyła się instynktownie. Była ubrana w białą flanelę ze złotemi kotwicami na kołnierzu, który odchylał się nieco na krągłej, matowo białej szyjce. W krótkiej spódniczce, w marynarskim kapeluszku, z włosami skręconymi w mały węzeł i z rakietą w ręku, wyglądała na małą dziewczynkę.

Ten nowo przybyły nie podobał jej się zrazu, nie dla tego jednak, żeby go brzydkim lub źle ułożonym uważała; ale miał tę wadę, że był tak samo słusznego wzrostu i tak samo dystyngowany, jak jej brat. Jednakże, doznała czegoś podobnego do wstrząśnienia, gdy wuj Arnold, ten wuj, którego nie udawało jej się jeszcze brać na seryo, przyprowadził jej tego pięknego młodzieńca, który także się zarumienił zanim jeszcze został zaprezentowany młodej dziewczynie. Miała przeczucie, że okaże się śmieszną, że wszyscy zauważą jej zmięszanie; i dzięki nadzwyczajnym wysiłkom. ona, zawsze tak uprzejma, śmiejąca się, zrobiła się całkiem sztywną i z miną znudzoną słuchała słów wuja.

— Moja panno siostrzenico, prezentuję ci przemiłego kuzynka, pana Guy, syna barona de Kermeric, który decyduje się nareszcie opuścić swój stary zamek bretoński, aby... aby...

Arnold zawahał się nagle. Bo też zazwyczaj, Nini bywała nader ośmielająca, a dziś, spojrzenie jej usta mu mroziło. Nareszcie dodał na zakończenie:

— Aby... aby grać w tenisa.

To zakończenie wprowadziło natychmiast Nini w dobry, wyborny humor.

— W takim razie, mój panie kuzynie — rzekła podając rękę Guy — jeżeli pan chce, skoro skończymy tę partyę?...

Lecz zmięszanie Guy się potęgowało, nie tylko dla tego, że ta mała osóbka barzdo go onieśmieliła nagłemi zmianami postępowania, ale głównie z tej przyczyny, że nigdy w życiu nie dotknął jeszcze rakiety tenisowej.

— Jestem za wielki nowicyusz, pani — bąknął — i obawiałbym się zanudzić panią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kcentują ten fakt, że Duma w ciągu pięciu lat swego istnienia zbyt wiele uwagi poświęcała drobnym kłótniom i nie interesowała się potrzebami obywateli państwa.

Przechodząc do wyjaśnienia wzajemnych stosunków między wyborcami a posłami, doniesienia zaznaczają, że ludność chciałaby widzieć w posłach przedewszystkiem „chodatajów“ (zastępców prawnych) do spraw lokalnych.

Znaczna część doniesień zawiera ocenę stosunku wyborców do nadchodzących wyborów. Administratorzy z prowincyi podkreślają obojętność wyborców, oraz tę okoliczność, że bardzo wielu posłów do trzeciej Dumy, należących zwłaszcza do październikowców i nacyonalistów, nie ma szansy ponownego wyboru.

Największą stosunkowo popularnością na prowincyi cieszą się kandydaci bezpartyjni. Wyborcy spodziewają się, że będą oni dbali o interesy.... miejscowe.

Pisma rossyjskie zwracają się do społeczeństwa z wyrazami goryczy i żalu z powodu apatyi, z jaką ono zachowuje się wobec sprawy wyborów.

Stwierdzają one, że obok bojkotu biernego uprawia się także bojkot czynny. Tak np. grono mieszkańców Piotrkowa zażądało wykreślenia ich zupełnie z list wyborczych.

Głównym propagatorem tej formy bojkotu ma być znany pisarz rossyjski Amfiteatrow. Prasa ostro potępia tę formę bojkotowania wyborów i nazywa ją niedorzeczną. Szczególnie energicznie występują przeciwko temu *Birż. Wiedomosti*. Piszą one między innemi co następuje:

„Zgoła niespodzianie spotykamy się z tym nowym prądem. I zgoła niespodzianie musimy znowu walczyć z tem złem politycznem, które jest gorsze od wszelkiego bojkotu biernego. Bojkot bierny, to dzieło rąk bezczynnej masy, która nie chce uczestniczyć w wyborach bądź to dlatego, że rozczarowała się, bądź też dlatego, że wogóle nie posiada żadnego smaku politycznego, bądź to wreszcie dlatego, że podlega apatyi reakcyjnej, która ogarnęła masy po ruchu z r. 1905. Bojkot zaś czynny głoszony jest i urzeczywistniany przez ludzi innego zgoła pokroju politycznego i w tem tkwi cała szkodliwość bojkotu. Ludzie należący do tego obozu, są to ludzie traktujący energicznie sprawy polityczne. I jeżeli głoszą ideę bojkotowania wyborów, to tem samem usuwają od udziału w wyborach żywioły najenergiczniejsze.

W gruncie rzeczy bojkot nie jest niczem innem jak zamaskowanem przyznaniem się do swej bezsilności. Oczywiście, na świecie niema ani jednego idealnego ustroju reprezentacyjnego. Zawsze każdy z nich posiada dostateczną liczbę przeciwników, żądających urzeczywistnienia innego ideału politycznego. Lecz walka o ideały polityczne nie może być bierna. Istota przedstawicielstwa narodowego polega na tem, że wytwarza ono możność otwartej pokojowej walki interesów i idei. Usuwać się od tej walki — to znaczy albo nie rozumieć jej znaczenia i siły, albo uznać się za bankruta. Przedstawicielstwo narodowe we wszystkich krajach rozwijało się powoli drogą stopniowego zdobywania lepszych pierwiastków i przekształcania ich w normy prawne. Proces ten jest nieunikniony — i pod tym względem pozycye przeciwników światła są bardzo niepewne. Lecz za to pozycye wszystkich przeciwników światła wielce się wzmacniają, kiedy obrońcy ich dobrowolnie ustępują z pola walki. W gruncie rzeczy jest to kapitulacya, nie usprawiedliwiająca wcale małodusznego poddania się“.

Birż. Wied. dodają, że idea bojkotu wyborów jest szczególnie niebezpieczna w Rossyi, gdzie przedstawicielstwo narodowe dopiero zapuszcza pierwsze korzenie i ma przed sobą jeszcze długi okres prób i doświadczeń. Są w Rossyi stronnictwa, które postawiły sobie za zadanie. zniesienie zupełne Dumy. I stronnictwa te są jeszcze dość silne. Oczywiście, że w takich warunkach powinno się tembardziej cenić przedstawicielstwo narodowe i nie pozwalać na jego upadek wskutek świadomego uchylania się obywateli od obowiązku obywatelskiego.

Stan rzeczy w Turcyi.

Niepewne położenie gabinetu.

Z Konstantynopola donoszą: Sytuacya gabinetu jest niepewna. Krążą różne sprzeczne pogłoski o zajściach w gabinecie. Faktem wszakże jest tylko, że Ferid basza, któremu ofiarowywano tekę ministerstwa sprawiedliwości, odmówił przyjęcia tej teki ze względu na stan swego zdrowia. Wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska, że Halim bey ma być mianowany ministrem sprawiedliwości i że oświadczył gotowość przyjęcia tej teki. Salis bey ma być mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Wstąpienie do gabinetu Halima i Salisa oznacza, iż w gabinecie zyskałby przewagę prąd przeciwny Kiamilowi baszy. Wskutek tego Kiamil nosi się z myślą podania się do dymisyi, a za przykładem jego mają pójść szeik ul islam i minister oświaty. Sądzą więc, że gabinet nie utrzyma się, gdyż trudno mu będzie zapełnić te luki. Liga wojskowa jest za utworzeniem gabinetu przez Kiamila baszę. Dymisya Hilmiego baszy nastąpiła pod presyą Ligi.

W *Taninie* Hussein Hilmi jako powód swojej dymisyi podaje: Ponieważ nowy gabinet głosił zasadę bezpartyjności, wstąpiłem do niego, by ojczyźnie służyć, ale wskutek ciężkiej sytuacyi i zarzutów przeciw mnie skierowanych, wolałem ustąpić.

Widoki pokoju.

W kołach dyplomatycznych stwierdzają, że tak Turcya jak Włochy są skłonne położyć koniec stanowi wojennemu. Największą przeszkodę stanowi kwestya aneksyi Trypolisu przez Włochy, a mianowicie okoliczność, że Turcya nie chce zrzec się swego zwierzchnictwa nad Libią, gdy Włochy przyłączenie Libii do królestwa włoskiego uważają za *conditio sine qua non*.

W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że punkt wyjścia oprze się na następujących zasadach: Włochy nie będą upierały się przy tem, by Turcya aneksyę Libii formalnie uznała, natomiast Turcya cofnie z Libii swoje regularne wojsko i oficerów, przez co faktycznie stan wojenny się skończy. Wyspy zajęte przez Włochów na morzu Egejskiem będą oddane Turcyi. Wydalenie włoskich poddanych z Turcyi będzie cofnięte, a 100 prc. podatek za włoskie towary w Turcyi będzie zniesiony.

Z dobrze poinformowanej strony donoszą że wiadomość, iż ambasador turecki w Londynie Tewfik basza ma polecenie prowadzić przedwstępne rokowania w sprawie pokoju, jest nieprawdziwa.

Senator Azarian, towarzyszący w podróży następcy tronu, otrzymał dyskretną misyę. Azarian w Lozannie porozumiewać się będzie z delegatem włoskim. Tymczasem między Włochami a Turcyą panuje zawieszenie broni.

L'Echo de Paris otrzymuje informacyę, że zawarcie pokoju między Turcyą a Włochami oczekiwane jest na październik, a najpóźniej na listopad br. Rokowania półoficyalne toczą się w Lozannie.

Berl. Tageblatt w depeszy z Konstantynopola twierdzi, że Turcya i Włochy układają warunki w rokowaniach pokojowych w ścisłej tajemnicy, to też wszystkie doniesienia dzienników w tej mierze są raczej kombinacyami, niż oparte na pewnych danych.

Prasa włoska zajmuje na razie wobec kwestyi pokoju stanowisko prawie opozycyjne.

„Jest zupełnie błędną i fałszywą opinia — pisze np. *Popolo Romano* — że we włoskich kołach rządowych panuje przygnębienie i że koła te przychodzą do wniosku, iż pokój za każdą cenę winien być zawarty. Przeciwnie, tak w sferach rządowych, jak w całym narodzie włoskim przeważa silna wola prowadzenia wojny póty, póki Włochy nie osiągną tego, czego żądają. Może Turkom, albo ich przyjaciołom zależy na zakończeniu wojny, ale Włochy o tem nie myślą“.

Avanti podnosi, że „nietylko we Włoszech, ale i w Turcyi opinia publiczna nie zachwyca się sprawą zawarcia pokoju“.

Tribuna zamieszcza statystykę ludności w Trypolisie z lipca roku zeszłego, według której na całą Trypolitanię przypada 271.367 męskich mieszkańców wyznania mahometańskiego. Dziennik włoski przychodzi do następującego wniosku: „Choćby statystyka powyższa niezupełnie odźwierciedlała istotny stan rzeczy, daje przecież pewien pogląd na sytuacyę. Jeżeli wobec tego uwzględnimy, że 20 procent męskiej ludności nadaje się do służby wojskowej, natenczas na Trypolitanię przypadnie około 50.000 do 60.000 mężczyzn, których w pole wysłać można. Od lipca przecież w roku zeszłym zginęło na wojnie co najmniej 15 000 do 20.000 ludzi. Jeżeli tylu nie zostało zabitych, to tak poranionych lub chorobami rozmaitemi zdziesiątkowanych, że obecnie nie są zdolni do służby wojskowej. Nadto poddało się Włochom około 10.000 Arabów, tak, że Turcy w chwili obecnej nie rozporządzają większą liczbą, niż 25 000 do 30.000 ludzi. Liczba ta jest przecież za wysoka, bo w gruncie rzeczy koło Trypolisu znajduje się zaledwie 12.000 ludzi, którymi Turcya rozporządza. Nieprawdziwe są więc przechwałki tureckie, podnoszące, że ludzi w Trypolisie mają aż nadto wiele.

Zagadnienie jest zatem tutaj inne od tego, jakie mieliśmy w Erytrei i różni się od tego, jakie Francuzi w Algierze musieli rozwiązać. Jeżeli bowiem wybrzeże jest w naszem posiadaniu i jeżeli zdobędziemy dwa wyżej wspomniane punkty strategiczne, natenczas naszą akcyę militarną uważać musimy za skończoną. Przypuszczać wypada, że jeszcze w ciągu roku bieżącego ostatnie to zadanie spełnimy. Wtedy też zawarty będzie pokój, bez względu na to, czy Turcya będzie go chciała, czy nie. O pozwolenie pytać się jej nie będziemy“.

Zatarg z Czarnogórą.

Wedle informacyj z Konstantynopola, Czarnogóra mobilizuje swą armię. Król Mikołaj oświadczył reprezentantowi tureckiemu, że wprawdzie pragnie pokoju, ale musi zarządzić mobilizacyę armii jako odpowiedź na koncentrowanie wojsk tureckich nad granicą czarnogórską. Władze tureckie przyznają, że koncentrują wojska koło Berany, ale twierdzą, że czynią to jedynie w tym celu, aby przeszkodzić ewentualnemu atakowi Czarnogórców.

Natomiast z urzędowego źródła czarnogórskiego donoszą, że pochodzące z Konstantynopola zarzuty przeciw Czarnogórze są nieuzasadnione. Czarnogóra zwróciła się do wielkich mocarstw z prośbą, aby starały się zapobiedz groźnej sytuacyi, wywoływanej przez ciągłe zatargi graniczne, prowokowane przez wojska tureckie. Czarnogóra ze spokojem oczekuje wyniku tego kroku i dołoży wszelkich starań, aby usunąć możliwość poważnego konfliktu.

Sprawa albańska.

Rząd przyrzekł Albańczykom południowym poczynić te same ustępstwa, jakie poczynił Albańczykom północnym.

Konsulowie w Skoplje donoszą, że wszyscy Albańczycy opuścili to miasto.

W berlińskich kołach dyplomatycznych stwierdzają, że niepokoje albańskie zostaną na razie usunięte, gdyby jednak rząd turecki nie dotrzymał przyrzeczeń, to niebezpieczeństwo znowu zawiśnie nad Turcyą.

KRONIKA.

Lwów, 23 sierpnia.

Kalendarz.
Sobota (24 sierpnia):
Bartłomieja ap. — Cieszymira. — Jewpła.
Wschód słońca o godzinie 4·29 rano, zachód słońca o godz. 6·25 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 20 stopni C.

— **Konferencye ministeryalne w sprawach turystycznych.** Corocznie, przed obradami konferencyi centralnej krajowych Związków turystycznych, zwołuje Ministerstwo kolei żelaznych, w porozumieniu z Ministerstwem robót publicznych, interesowane w tej sprawie władze i korporacye na wspólne obrady, dając możność z jednej strony poznania sposobów, jakie te Ministerstwa w interesie turystyki dotychczas stosowały, z drugiej zaś strony możność wyrażenia szeregu życzeń kół interesowanych i podania ich do wiadomości tych ognisk centralnych.

Te konferencye ministeryalne wprowadził przed laty w zwyczaj szef sekcyjny p. Röll, a z biegiem czasu okazały się one znakomitymi środkami ścisłego i żywego porozumienia się kół zajmujących się sprawami turystyki. — Dzisiaj stały się one już potrzebą i niejedna inicyatywa, biorąca z nich właśnie swój początek, wcielała się z czasem według możności w czyn.

Przedmiotami obrad tych konferencyj są nietylko sprawy odnoszące się wyłącznie do turystyki; zwykle bowiem są one również z każdej dziedziny Zarządu państwowego na nich poruszane.

To też i program tych nadzwyczajnie ważnych obrad jest rozliczny; nawet sprawy podatkowe, statystyczne, odnoszące się do urządzania wystaw, sportów i t. p. podlegają dyskusyi tak, że niejednokrotnie jeden dzień obrad na to wszystko nie wystarcza i zachodzi potrzeba dodania na nie dnia jeszcze jednego. — Z reguły materyał bywa tak interesujący, że poprostu szkoda byłoby skracać czasu, przeznaczonego na wzajemną wymianę myśli.

Organizacye zajmujące się turystyką, na tych konferencyach dopiero wytworzyć sobie mogą dokładny obraz nieprzerwanej czynności tych Ministerstw, poznać ich plany i zamiary, mogą ocenić, o ile życzenia, wyrażone na poprzednich konferencyach, zostały przez nie uwzględnione.

Przez wzajemną wymianę myśli między autonomicznemi Towarzystwami i Związkami, które sobie za cel obrały podniesienie gospodarczej strony rozwoju turystyki, a tymi organami rządowymi, które są powołane działać w imieniu Państwa w kierunku jej rozwoju, wytwarzają się nowe, cenne pomysły, nadające się do tego, ażeby ruch obcych w naszem Państwie na nowe sprowadzić tory.

Te centralne urzędy poznają w ten sposób życzenia organów znających dokładnie, bo z własnego po największej części doświadczenia, potrzeby powierzonych ich pieczy rejonów turystycznych i mogą według tego rozstrzygać.

Z drugiej strony dowiadują się zastępcy pojedyńczych rejonów turystycznych w Austryi o rozlicznych w innych państwach wdrożonych na tem polu akcyach, które cieszyć się mogą bardzo dobrymi skutkami, a które być u nas mogą z powodzeniem zastosowane.

Życzyćby sobie należało, ażeby te konferencye, które tak wiele pomyślnych wywołały po sobie następstw i zyskały już sobie niejako prawo obywatelstwa, mogły się przemienić w instytucye stałe.

Na ostatniej konferencyi centralnej w Bregencyi dowiedziano się z ust zastępcy Ministerstwa kolei państwowych, radcy sekcyjnego dr. Henocha, o całym szeregu cennych postanowień, które to Ministerstwo w przeciągu roku ubiegłego w interesie austryackiego ruchu turystycznego przeprowadziło, a które zyskały sobie również pełne uznanie zgromadzonych.

Postanowienia te odnosiły się nietylko do poprawy połączeń kolejowych, ułatwień w ruchu, lecz także i do celowej propagandy, która naturalnie w daleko szerszym zakresie dalej musi być prowadzona.

Z prawdziwem zadowoleniem można było stwierdzić, że Ministerstwo kolei żelaznych w porozumieniu z Ministerstwem robót publicznych przystąpiło do rozszerzenia swoich biur oficyalnych po za granicami Państwa, oraz powzięło zamiar utworzenia kilku jeszcze takich ostoi austryackiego ruchu obcych.

Propagandę prowadziło Ministerstwo kolei żelaznych nietylko w językach żyjących; nie dawno przetłumaczono znane „Krajobrazy“ także na język esperancki, co uważać należy za eksperyment nader udały, gdyż cały nakład rozebrany został przez esperantystów i to w krótkim czasie.

I Ministerstwo robót publicznych mogło zawiadomić przez usta swego zastępcy, radcy Dworu Schindlera o kilku udałych akcyach w tym kieruku. Szczególnie omawianą była sprawa, czy zapowiedziana na r. 1913 wystawa w Gandawie ma być obesłana. Na sprawę tę jasnej odpowiedzi jednak nie można było sformułować. Zdaje się jednak, że udział krajowych związków turystycznych w tej sprawie nie zyskał aprobaty, gdyż wyrażono przekonanie, że byłoby więcej pożądanem brać udział w niewielu wystawach, lecz za to tem żywiej i okazalej, a będące do rozporządzenia w tym kierunku środki zebrać i przygotować na zamierzoną wystawę w St. Francisco, która ma się odbyć w r. 1915.

Jest to tylko pobieżny szemat ważnych zagadnień, które biorących udział, w tych przez Ministerstwo kolei żelaznych zainaugurowanych, a w porozumieniu z Ministerstwem robót publicznych przeprowadzanych konferencyach, zatrudniają, a które niezawodnie wykazują, jak nadzwyczajnie stały się te konferencye cennemi, gdyż na nich tak korporacye, wskutek niedawnego swego powstania w sprawach tych nie wiele jeszcze doświadczenia mające, jak i dawne, wyćwiczone już w walkach na tem polu, znaleźć mogą wskazówki dalszego postępowania.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Skałacie z grupy większych posiadłości, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 23 października b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Pogrzeb ś. p. dr. Aloizego Winiarza** był jednym dowodem więcej uznania, jakiem się Zmarły cieszył w naszem społeczeństwie, oraz żalu i współczucia, jakie zgon jego wywołał. Cała prasa polska podkreśliła dobitnie zasługi jego naukowe i pedagogiczne, zamiłowanie w zawodzie profesorskim, stosunek serdeczny z młodzieżą. To samo dźwięczało wczoraj silną nutą w przemówieniach.

Przed domem żałoby zebrały się tłumy: wóz obwieszony wieńcami od Uniwersytetu, Akademii Umiejętności, przyjaciół i znajomych, poprzedzał karawan ze zwłokami. W orszaku żałobnym zauważyliśmy JE. Pana Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego z P. Wiceprezydentem Namiestnictwa Grodzickim, szefem biura prezydyalnego Namiestnictwa radcą Schultisem; JE. Stanisława Głąbińskiego, zastępcę P. Marszałka krajowego w Wydziale krajowym, radcę Dworu Tadeusza Pilata, Prezydenta miasta Neumanna, radcę Dworu Barwińskiego. Berła uniwersyteckie, okryte krepą, poprzedzały członków senatu z prorektorem prof. dr. Finklem na czele. Licznie reprezentowany był świat profesorski, naukowy i literacki.

U rampy uniwersyteckiej zatrzymał się orszak pogrzebowy, by wysłuchać serdecznego przemówienia prorektora Finkla, który żegnał Zmarłego imieniem senatu i profesorów Uniwersytetu.

Na cmentarzu przemawiali: dziekan prof. Doliński imieniem wydziału prawa i administracyi, oraz akademik Żylski — imieniem młodzieży.

Łza w niejednem zaszkliła oku, mogiłę pokryły barwnem kwieciem wieńce, tłum rozpływał się zwolna...

Zdala, do tego miejsca wiecznego spoczynku, dolatywał gwar wielkomiejskiego życia, które toczyło się naprzód wytkniętym torem.

— **Telefoniczna mownica publiczna w Brzuchowicach.** W dniu dzisiejszym oddana zostanie do publicznego użytku telefoniczna mownica publiczna w Brzuchowicach, oraz państwowa stacya telegraficzna o ruchu telefonicznym.

— **Wpisy** na rok szkolny 1912/13 odbędą się w szkole wydziałowej żeńskiej im. Piramowicza przy ul. Wałowej l. 4 w dniach 30 i 31 sierpnia b. r. od godziny 9 — 12 przed południem i od godziny 4 — 6 po południu.

— **Wiec w sprawie »Macierzy Szląskiej«** odbył się onegdaj w Zakopanem. Wiec zagaił prof. Kazimierz Twardowski ze Lwowa, poczem na wniosek redaktora Ed. Paszkowskiego z Kijowa wybrano do prezydyum pp. prof. Twardowskiego, Kadyiego i Kasprowicza ze Lwowa i mecenasa Nowodworskiego z Warszawy. Na sekretarzy powołano: mecenasa Filochowskiego z Łomży i prof. Popiołka z Cieszyna.

Obszerny referat o stosunkach szląskich wygłosił prof. Romer ze Lwowa, który postawił następujące wnioski:

I. Wiec wzywa Koło polskie, aby sprawę polską na Szląsku wciągnęło do najpilniejszych swych zadań, a przedewszystkiem, aby przeprowadziło upaństwowienie gimnazyum w Orłowie najpóźniej w ciągu r. 1913, w roku zaś bieżącym uzyskało na ten zakład wydatniejszą subwencyę.

II. Wiec zwraca się do Rady Narodowej, aby jak najpilniejszą zwróciła uwagę na sprawę obrony Szląska, wogóle kresów zachodnich.

III. Wiec wzywa całe społeczeństwo polskie we wszystkich dzielnicach, aby pospieszyło, póki czas, Szląskowi z wydatniejszą pomocą, nietylko doraźną, ale stałą, a to przez zapisywanie się na członków Macierzy Cieszyńskiej.

Wnioski te po dyskusyi uchwalono, jak również i dodatkowy wniosek prof. Szyjkowskiego z Krakowa: IV. Wiec domaga się od Koła polskiego, aby usunęło wszystkie przeszkody, które nie pozwalają posłom polskim ze Szląska wstąpić do Koła.

Po uchwaleniu tych wniosków prof. Twardowski zamknął wiec prośbą, aby hasło niesienia pomocy Macierzy i Szląskowi nieść w całą Polskę.

— **Teatr ludowy na prowincyi.** Dnia 3 września wyrusza w podróż po Galicyi zespół artystów teatru ludowego z Krakowa pod kierownictwem p. Stefana Turskiego, ażeby dać w miastach prowincyonalnych szereg przedstawień sztuk autora „Krowoderskich zuchów". Kolejno odwiedzi teatr następujące miasta: Bochnia, Brzesko, Tarnów, Rzeszów, Łańcut, Strzyżów, Nowy Sącz, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Sambor, Borysław, Drohobycz, Stryj, Dolina, Kałusz, Stanisławów, Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Czerniowce itd. Personal składa się z 25 osób.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: laskę, pudełko zawierające czapkę wojskową, damską torebkę, cwikier i okulary.

△ **Umysłowo chorego** Jakóba Kalismana, uzbrojonego w siekierkę, który błąkał się wczoraj po ulicach miasta, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Ogień sufitowy.** W jednym z pokoi koszar artyleryi obrony krajowej przy ul. Torosiewicza wybuchł wczoraj wieczorem ogień sufitowy. Miejska straż pożarna, przybywszy na miejsce, ugasiła wkrótce ogień, wyrębując część sufitu. Powodem wybuchu ognia było zajęcie się belki sufitowej, wpuszczonej w komin kuchenny.

△ **Krwawa awantura** rozegrała się wczoraj w ulicy Zygmuntowskiej. Zarobnica Wiktorya Skowronowa, będąc w podpitym stanie, napadła na swą przyjaciółkę Ewę Chonowską i zadała jej drągiem znaczną ranę w głowę. Skowronową aż do wytrzeźwienia oddano do aresztów policyjnych.

△ **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W fabryce dachówek Banku hipotecznego odcięła maszyna zajętemu przy niej robotnikowi, 30-letniemu Józefowi Brückowi prawie całą lewą dłoń. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło rannemu pierwszej pomocy, a następnie przewiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Karambol.** W ulicy Żółkiewskiej najechał wczoraj Iwan Wasylina, włościanin z Zaszkowa, na wóz miejskiej kolei elektrycznej nr. 43 i wybił dyszlem szybę.

△ **Ucieczka defraudanta.** Grzegorz Majerski, handlarz nierogacizną, otrzymawszy od majstra rzeźnickiego p. Leopolda Jarka 1200 kor. na zakupno nierogacizny, zbiegł w tych dniach ze Lwowa, prawdopodobnie w kierunku Ameryki, pozostawiając żonę i dzieci bez środków do życia. Za zbiegiem wysłano listy gończe.

△ **Znalezienie zwłok.** W lasku między Lwowem a Zimną Wodą znaleziono wczoraj będące już w stanie silnego rozkładu zwłoki jakiegoś sierżanta pułku piechoty. Obok zwłok leżał wojskowy rewolwer dużego kalibru, którym denat popełnił samobójstwo,

Identyczności osoby dotychczas nie stwierdzono.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Leona Sapiehy l. 51 targnęła się wczoraj na swe życie, napiwszy się jakiejś trucizny, służąca Marya Maksymowiczówna. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy i pozostawiło w opiece domowej.

Powodem desperackiego kroku miała być nieszczęśliwa miłość.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj zarobnika Jurka Tymczyszyna, który dopuścił się całego szeregu kradzieży na budowie realności przy ul. Łyczakowskiej l. 48.

W jednym z wozów miejskiej kolei elektrycznej przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Isera Goldenberga, który przeszukiwał kieszenie jadącej tym wozem publiczności. Złodzieja oddano w ręce policyi.

Policya aresztowała wczoraj Michała Sajkiewicza i Władysława Czeka, którzy skradli 370 metrów drutu na szkodę skarbu pocztowego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Michał Malarski, majster rzeźnicki, w 45 roku życia; Józefa Dzieniewicz, nauczycielka szkoły ludowej w Drohobyczu, w 40 r. życia;

w Wadowicach, Jan Tarchalski, słuchacz IV. roku praw, w 21 r. życia.

— **Znalezienie w Tatrach zwłok p. Eugenii Zielińskiej.** Z Zakopanego donoszą: Ekspedycya pogotowia ratunkowego wczoraj po południu natrafiła na zwłoki p. Eugenii Zielińskiej, które spoczywały na progu skalnym w kominie głębokim 200 metrów na północnej stronie Rysów. Przez cały dzień wyciągano zwłoki, które przeniesiono do schroniska przy Morskiem Oku, zkąd będą odwiezione do Zakopanego.

— **Austryacka flota napowietrzna.** Z Wiener Neustadt donoszą: Wszystkie zamówione przez zarząd wojskowy latawce Etricha, w liczbie 14, wczoraj odstawiono do użytku armii. Kierownik oddziału lotniczego, podpułkownik Uzelac, odbył wczoraj lot nad Wiedniem i Kahlenbergiem.

— **Masowe zatrucie grzybami.** W miejscowości Vaggebrod — jak donoszą z Piszczan — zachorowało onegdaj 15 rodzin wskutek zatrucia grzybami. Pięć osób już zmarło.

— **Napad bandytów na restauracyę.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj w nocy około godziny 11 cała dzielnica Staromiejska rozbrzmiewała odgłosem strzałów, krzyków i nawoływań policyi. Przy ul. Senatorskiej miał miejsce niezwykle zuchwały napad bandycki. Oto w traktyerni Zabłockiego przy ul. Senatorskiej przy stoliku siedziało towarzystwo, złożone z 5 osób, między któremi był Ludwik Grancow, przedsiębiorca murarski i Jan Knettel, właściciel domu, omawiający rekonstrukcyę domu Knettla.

Nagle weszło do sali 4 młodych ludzi, którzy z okrzykiem: ręce do góry! ustawili się przy drzwiach i bufecie.

Jeden z bandytów rzucił się na Grancowa, chcąc mu wyjąć zegarek, a kiedy Grancow go odepchnął, padł z ręki bandyty strzał. Grancow trafiony kulą w głowę padł bez życia. Knettel, który chciał Grancowowi przyjść z pomocą, został drugim wystrzałem raniony w brzuch.

Na odgłos strzałów zbiegła się służba i goście z innych pokojów. Bandyci rzucili się wówczas do ucieczki, strzelając na wszystkie strony z rewolwerów. Po drodze zranili policyanta, jakiegoś izraelitę, który na odgłos strzałów wychylił się ze sklepu i stróża, Józefa Bąka, który został postrzelony w pierś. Rany Knettla i Bąka są bardzo ciężkie.

Jednego z bandytów zdołano przytrzymać. Jest nim Józef Przybylski, 18-letni młodzieniec ze sfer inteligentnych, z zawodu rysownik.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek lotnika-Polaka. Polak, porucznik piechoty francuskiej, lotnik W. Gałęzowski, imiennik i krewny znanego lekarza w Paryżu, spadł w tych dniach z aparatem podczas ćwiczeń nad polem lotniczem w La Brayelle z wysokości 50 metrów. Gałęzowski odniósł kilka niebezpiecznych ran, które jednak nie zagrażają jego życiu.

* Aresztowanie defraudanta. Z Berlina telegrafują: Urzędnik Tow. bankowego w Schadhausen, Fryderyk Klosch, zbiegł przed niedawnym czasem zabrawszy ze sobą 100.000 marek w $4^1/_2$ procentowych konsolach pruskich, których numera nie są znane. Wczoraj aresztowano Kloscha w jego mieszkaniu w Charllottenburgu. Od kwietnia z. r. za zdefraudowane papiery podjął 50 000 marek i pieniądze przepuścił; wczoraj zaś sprzedał resztę papierów 75.000 marek i złożył we własnym banku.

* Zwłoki na dachu wagonu kolejowego. Z Reims donoszą: 20-letniego malarza węgierskiego Belę Hampschella znaleziono onegdaj nieżywego na dachu jednego z wagonów pociągu, dążącego z Paryża. Stwierdzono u niego ranę na głowie, pochodzącą od uderzenia o most lub o ścianę tunelu. Znaleziono przy zwłokach list, w którym pisze, że pozbawiony wszelkich środków chce pieszo dostać się do Niemiec. Przypuszczają, że H. chcąc sobie skrócić drogę, dostał się na dach wagonu, aby pewną przestrzeń przejechać jako t. zw. „ślepy pasażer" i że w czasie tej jazdy zginął rozbiwszy sobie głowę.

* Echa buntu saperów. Z Taszkentu donoszą: W procesie z powodu buntu saperów, skazano 15 saperów na śmierć przez powieszenie, 112 na roboty przymusowe; 79 na więzienie, 15 na wcielenie do batalionów karnych, a 7 uwolniono.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Ponieważ artyści dramatu wracają dopiero z końcem przyszłego tygodnia z Krynicy, więc cały tydzień wypełnią w dalszym ciągu wyłącznie przedstawienia operetkowe. Pierwsze przedstawienie dramatu odbędzie się w dniu 2 września. Dana będzie wykwintna i pełna humoru komedya Ignacego Nikorowicza „W gołębniku", która w pełni powodzenia w ubiegłym sezonie zeszła z afisza, aby nań obecnie znowu powrócić.

Pierwszą oryginalną premierą w dziale dramatu będzie trzyaktowa komedya utalentowanego i z licznych już prac znanego poety, Józefa Wiśniowskiego p. t. „Sen dnia letniego".

W dziale operetkowym przygotowuje dyrekcya głośną operetkę Lehara p. t. „Ewa", która na scenach zagranicznych, ostatnio w Paryżu, zdobyła sobie olbrzymie powodzenie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, 23 sierpnia, „Wróg kobiet", operetka w 3 aktach Edmunda Eislera. — W sobotę, 24 sierpnia, „Rozwódka", operetka w 3 aktach Leona Falla. — W niedzielę, 25 sierpnia, „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3 aktach J. Gilberta. — W poniedziałek, 26 sierpnia, „Hrabia Luksenburg", operetka w 3 aktach J. Lehara. — We wtorek, 27 sierpnia, „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach I. Kallmana. — We środę, 28 sierpnia, „Miłość cygańska", operetka w 3 aktach J. Lehara. — We czwartek, 29 sierpnia, „Wróg kobiet", operetka w 3 akt. Edmunda Eyslera. — W piątek, 30 sierpnia, „Krysia leśniczanka", operetka w 3 aktach Jerzego Jarno. — W sobotę, 31 sierpnia, „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3 aktach J. Gilberta. — W niedzielę, 1 września, po południu „Krokowiacy i Górale", opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego. — W niedzielę, 1 września, o godzinie 7·30 wieczorem, „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa. — W poniedziałek, 2 września, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy „W gołębniku", komedya w 3 aktach Ig. Nikorowicza. — We wtorek, 3 września, „Wróg kobiet", operetka w 3 aktach Edmunda Eyslera. — We środę, 4 września, „W gołębniku", komedya w 3 aktach Ig. Nikorowicza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę 24 sierpnia, „Legion", 9 scen, St. Wyspiańskiego. W niedzielę 25 sierpnia, „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny. W poniedziałek 26 sierpnia, „Paweł I.", dramat. We wtorek 27 sierpnia, „Wesele", dramat. We środę 28 sierpnia, „Noc Listopadowa", 10 scen dramatycznych. We czwartek 29 sierpnia, „Kordyan", poemat dramatyczny. W piątek 30 sierpnia, „Warszawianka", pieśń z r. 1831, zakończy „Sędziowie", tragedya. W sobotę 31 sierpnia, „Kobiety, gra i wino", krotochwila. W niedzielę 1 września, „Legion", 9 scen dramatycznych. W poniedziałek 2 września, „Kobiety, gra i wino", krotochwila. We wtorek 2 września, „Paweł I.", dramat. W środę 4 września, „Kobiety, gra i wino", krotochwila.

Przegląd prasy.

Dzienniki przynoszą w ostatnich dniach nietylko artykuły redakcyjne, ale także liczne enuncyacye polityków na temat oczekiwanych konferencyj polskich i ruskich w sprawie reformy wyborczej sejmowej i Uniwersytetu ruskiego.

I tak *Diło* w numerze z 21 b. m. wyraża w artykule wstępnym przekonanie, że polska większość sejmowa różnemi wstępnemi konferencyami chce sobie wyrobić reklamę zgodności, a w rzeczywistości prze do zwołania sesyi sejmowej nie w tym celu, aby dojść do porozumienia z drugim narodem w kraju, ale aby doprowadzić do rozwiązania Sejmu, by następnie przy nowych wyborach wyszli jako reprezentanci ruskiego narodu tacy ludzie, z którymi możnaby dokonać ugody w duchu polskich żądań. W numerze z d. 22 b. m. zastrzega się *Diło* przeciw łączeniu obstrukcyi ruskiej w parlamencie przeciw noweli kanałowej ze sprawą Uniwersytetu ruskiego, oświadczając, że sprawy te nie mogą mieć ze sobą związku, a łączenie ich jest tylko w interesie Polaków.

Poseł dr. Kość Lewicki w enuncyacyi, umieszczonej w *N. W. Tagblatt*, zaznacza, że oczekiwane konferencye będą miarodajne dla stanowiska Rusinów w Sejmie. Rusinom nie brak dobrej woli, poczynili już wiele ustępstw, zmniejszając swe żądania w sprawie ilości mandatów. Obecnie kolej na Polaków, by porzucili swe dawne stanowisko, jeżeli pragną, aby Sejm galicyjski wrócił do normalnej pracy. Rusini zastrzegają się przeciw łączeniu kwestyi uniwersyteckiej ze sprawą sejmowej reformy wyborczej, ponieważ Uniwersytet ruski jest sprawą, która nie należy do kompetencyi Sejmu.

Poseł dr. Oleśnicki umieszcza w *N. Fr. Presse* z 22 b. m. wywiad, w którym oświadcza, że Rusini żądają 30 proc. wszystkich mandatów i są za okręgami jednomandatowymi. Sposób zabezpieczenia mandatów powinien oprzeć się na katastrze narodowym, lub takiej geometryi wyborczej, aby wykluczone było wzajemne majoryzowanie się obu narodów. Rusini żądają autonomicznej narodowej kuryi w Sejmie i zastrzegają się przeciw łączeniu reformy wyborczej sejmowej z jakąkolwiek inną akcyą ustawodawczą, ani też z kwestyą ruskiego Uniwersytetu. Co do tej ostatniej sprawy Rusini żądają, aby rozporządzenie Cesarskie pojawiło się przed zebraniem się komisyi dla reformy wyborczej. Rusini nie mogliby zadowolić się rozporządzeniem, w którem nie byłby wymieniony Lwów jako siedziba Uniwersytetu ruskiego, tembardziej, że Rusini zamieszkali w Ukrainie rossyjskiej czekają na to rozporządzenie, jak na zbawienie. Tylko jeśli Rząd zajmie w sprawie uniwersyteckiej zdecydowane stanowisko, można rachować na wyrównanie przeciwieństw.

Kuryer Lwowski z d. 23 sierpnia wyraża przypuszczenie, że stronnictwo konserwatywne nie kryje swej żywej radości z powodu wygórowanych żądań ruskich, które paraliżują możność kompromisu w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Ponieważ tedy układy kompromisowe spełzną prawdopodobnie na niczem, należy całkiem poważnie liczyć się z obstrukcyą Rusinów. Konserwatyści mają w taktyce obstrukcyjnej Rusinów doskonały pretekst do odraczania reformy wyborczej w nieskończoność. Rusini powinni jednak zastanowić się, że reforma wyborcza zwiększy bezwarunkowo siłę ruską w Sejmie, nie powinni więc przeszkadzać w dojściu jej do skutku. Zgoda z Rusinami załatwi się prędzej, jeśli zgodę tę robić będą żywioły demokratyczno-ludowe. Argument ten przemawia za tem, aby wytężyć wszystkie siły w kierunku jak najszybszej demokratyzacyi Sejmu.

Poseł Stapiński w onegdajszym *N. Wiener Tagblatt* umieszcza wywiad, w którym oświadcza, że stronnictwo ludowe musi mieć sejmową reformę wyborczą, gdyż ona jest punktem wyjścia dla stosunku Polaków do Rusinów i wogóle dla ukształtowania się stronnictw polskich. Konserwatystom jest na rękę taktyka obstrukcyjna Rusinów, gdyż chcą oni wykorzystać ją w tym celu, ażeby przez kilka lat utrzymać się jeszcze przy władzy przy obecnym systemie wyborczym. Odpowiednio do stanowiska Rządu wobec reformy sejmowej ukształtuje się stanowisko ludowców do Rządu. Wpływ Rządu na konserwatystów jest notorycznie znany, wobec tego trudno przypuścić, iżby oni zechcieli iść przeciw niemu. Odpowiedzialność za reformy sejmowe poniesie Namiestnik, względnie jego władza zwierzchnicza. Co do rozdziału mandatów jest rzeczą zasadniczą, aby gminy wiejskie nie zostały skrzywdzone. Zdaniem posła Stapińskiego w sprawie Uniwersytetu ruskiego nie istnieją żadne trudności.

Gazeta Poranna z d. 23 b. m. podaje wywiad posła dr. Buzka, w którym tenże poseł wyraża przekonanie, że rezultat reformy wyborczej sejmowej jest bardzo wątpliwy, ponieważ konserwatyści sprzeciwiają mu się. Zdaniem posła Buzka, najlepszy jest system katastru narodowego i okręgów jednomandatowych. Należałoby również zabezpieczyć czystość wyborów i kreować trybunał wyborczy. Rusinom należy się przy wyborach sejmowych taki sam procent, jaki im się w każdej kuryi według liczby ludności należy, w całości mieliby więc trochę mniej, niż $^1/_4$ część ogólnej liczby członków Sejmu. Sejm należy uczynić niezależnym od obstrukcyi ruskiej. Da się to osiągnąć wtedy, jeżeli Sejm będzie miał autonomiczne prawo sejmowania, to jest, jeśliby Rządowi odebrano możność dowolnego zwoływania, albo zamykania Sejmu. Tylko taka zmiana statutu krajowego byłaby zdobyczą autonomiczną. Projektowana przez większość sejmową zmiana statutu krajowego, celem rozszerzenia autonomii przez dokładne oznaczenie kompetencyi Sejmu, nie posiada — zdaniem posła Buzka — żadnego merytorycznego znaczenia.

Ze strony polskiej byłoby poświęceniem, gdyby nie związano sprawy reformy wyborczej ze sprawą uniwersytecką, która tak, czy tak, przyniesie Rusinom ogromną korzyść nawet wtenczas, gdyby była załatwiona wbrew temu, czego Rusini żądają.

Rusini czynią wszystko, aby utrzymać Rząd w złudzeniu, że w prowincyach ruskich zaboru rossyjskiego przygotowują się siły wrogie Rossyi, a sprzyjające Austryi. Ze strony polskiej postarano się rozwiać tę legendę. Wkońcu między sprawą dróg wodnych, a ruskiego Uniwersytetu nie może być żadnego *iunctim*, gdyż kanały są zarówno w interesie Polaków, jak i Rusinów.

Jeden z polityków narodowo-demokratycznych niewymieniony po nazwisku umieszcza w *Neue Freie Presse* wywiad, w któ-

rym zaznacza, że miarodajnem do załatwienia sporu polsko-ruskiego jest właśnie stronnictwo narodowo-demokratyczne, ponieważ jest głównie oparte o Galicyę wschodnią i reprezentuje usposobienie polskiej ludności tej części kraju. Polityka stronnictwa dąży do tego, aby w Galicyi obok obszaru czysto polskiego i obszaru mieszanego polsko-ruskiego wytworzyć obszar czysto ruski z ruskiem miastem uniwersyteckiem. W ten sposób możnaby położyć kres ciągłym starciom. We Lwowie nie może być Uniwersytet ruski. W sprawie reformy wyborczej stronnictwo narodowo-demokratyczne jest za tem, aby rozdział mandatów nastąpił według klucza ludności, to jest, żeby Rusini otrzymali 25 procent wszystkich mandatów w kraju.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne oświadcza się za katastrem narodowym przy wyborach sejmowych i do Rady państwa i jest zdania, że w nowej ordynacyi sejmowej muszą być zawarte gwarancye przeciwko wpływom władz politycznych na wybory.

Wkońcu *Gazeta Narodowa* z 23 sierpnia w artykule: „Złowróżbne konferencye“ zaznacza, że to, co dostaje się do wiadomości publicznej z obrad konferencyj, prowadzonych w sprawie ruskiej, przestrasza społeczeństwo polskie. *Gazeta Narodowa* wyraża przypuszczenie, że zaprzepaszcza się najżywotniejsze interesy polskie za marną cenę uzyskania chwilowego spokoju politycznego. Z kompleksu spraw polsko-ruskich wyjęto tylko trzy sprawy, to jest ruski Uniwersytet, sejmową reformę wyborczą i budowę dróg wodnych. Najwięcej gorliwości przykłada się do sprawy pierwszej i traktuje się ją nie jako potrzebę kulturalną ludności ruskiej, lecz jako polityczny postulat ukraiński. Nie wolno odstąpić od warunków, pod jakimi społeczeństwo polskie zgadza się na założenie ruskiego Uniwersytetu. Mimo to obecne konferencye przechodzą obok tych warunków. Od Rusinów nie żąda się żadnych ustępstw i suggestyonuje się społeczeństwu polskiemu, że strona polska nie obstaje przy *iunctim* między ruskim Uniwersytetem, a ruską obstrukcyą sejmową.

Gazeta Narodowa jest również przestraszona pogłoskami z zakulisowych przygotowań w sprawie reformy wyborczej, gdyż wmawia się w społeczeństwo, że Polacy zgodzili się już na 26·4 prc. ruskich mandatów.

Celem Rusinów jest podział Galicyi na polską i ruską i pod tym względem łudzić się nam nie wolno.

† Dobiesław Królikowski.

Nazwisko prawie już dzisiaj w sztuce nieznane! Zwykła kolej losów — jeszcze jedna, codzienna tragedya człowieka, jeszcze jedna ofiara sztuki! Przed kilkudziesięciu laty był Królikowski znanym malarzem, przyszłość otwierała się przed nim — a potem, w codziennej walce o chleb, powoli zapadał w niepamięć u publiczności, malując pospiesznie „na zarobek“, aż wreszcie zapomniano zupełnie o nim. Nędza dokonała reszty. Sterany walką z życiem, które go tak nie oszczędzało, jak nędzarz ostatni kończy w przytułku dla nieuleczalnych w Górze Kalwaryi.

Trudno bez bolu pomyśleć o tem biednem życiu, o tym zmarnowanym przez los talencie!

I mimowoli przychodzi na myśl, jak biedne jest nasze społeczeństwo, skoro nie może takim Królikowskim pomódz, nie może stworzyć jakiejś instytucyi, która weteranom sztuki dawałaby na starość, po trudzie i walkach, ciche, dobre, wygodne schronienie. — I takich Królikowskich było już więcej i na tym ostatnim jeszcze nie koniec!

Czas już najwyższy pomyśleć o zabezpieczeniu tych, którzy z miłości dla sztuki giną potem na żebraczem łożu, bo czego innego nie umieli się imać, sztuce jedynie chcieli służyć, jej, która w zaraniu ich młodości ukazywała im złudne miraże sławy, powodzenia, szczęścia.... — a potem, skoro już sił nie było, odbiegła ich bezpowrotnie. Nie wolno nam obojętnie patrzeć na te ciągłe tragedye ludzi, którzy przecież nic nie zawinili, a chcieli być w społeczeństwie naszem roznosicielami piękna, krzewicielami smaku i kultury. Robotnicy, rzemieślnicy i inni mają już dziś swoje schroniska, artysta tylko, jakby na ironię, właśnie dlatego, że najciężej, najniewdzięczniej pracował, na starość, o ile nie ma rodziny, głowy gdzie skłonić nie może.

W Warszawie podał ktoś już dawno myśl stworzenia „Przytułku dla weteranów sztuki“. Oby ta szlachetna myśl jak najrychlej się przyjęła, oby społeczeństwo zrozumiało doniosłość jej i przyczyniło się do jej zrealizowania. Popatrzmy się wokół siebie: za kilka lat takich Królikowskich będzie u nas więcej. Jeszcze ich dzisiaj znamy, ale jutro wysuną się z naszej pamięci, zapomnimy o nich, aż dopiero śmierć ich ujawni, co w ostatnich latach przeszli i jak cierpieli.

Nie dopuścimy do tego! niech i u nas w Galicyi, jak najprędzej powstanie taki (jakże to przykro wypowiedzieć) „Przytułek“. Zajmijmy się tem gorąco, natychmiast. Są u nas przecież ludzie kochający sztukę, znajdzie się może kilku takich, którzy dadzą pieniądze. Funduszów wielkich na to nie potrzeba.

Królikowski nie był genialnym artystą — nie o to teraz jednak idzie! Mógł nim być, bo miał duży talent. Niech straszne jego życie otworzy oczy na te najboleśniejsze tragedye, których nie widzimy, a które tak często się rozgrywają.

Królikowski, syn malarza i profesora rysunków w szkołach rządowych, urodził się w Warszawie w 1859 roku. Kształcił się u Gersona w Warszawie i u Loeflera w Krakowie. Obrazem „Samotnik“ (1885) zyskuje sobie sławę. Okazał się w nim jako bardzo dobry rysownik i kompozytor. Potem maluje subtelne postacie kobiece i portrety. Jego „Zapomnienie“, „W pracowni“, „Nędza“, „Niewolnica“, „W haremie“, „Marzenie“ itd. mają nieraz dużo siły, indywidualnego wyrazu i wiele uczucia. Jego główki kobiece cieszyły się swojego czasu znacznem powodzeniem.

Potem, kiedy przyszły nowe prądy w sztuce, kiedy bieda zaczęła doskwierać, maluje obrazy święte, pospiesznie, coraz gorzej. A potem przestaje już nawet malować, nikt już o niego nie zapyta....

W przytułku żebraczym, dopiero po śmierci, zjawili się ludzie i pokiwali smutnie głowami nad losem, który go aż tu zaprowadził....

Art. S.

Perła uzdrowisk polskich Krynica.

W sierpniu 1912.

Przyznanie się do winy zmniejsza ją o połowę, z tego powodu przyznaję się najzupełniej szczerze, że wpierw przewędrowałem przeróżne osławione zagraniczne „bady“ zanim poznałem perłę naszych uzdrowisk-Krynicę.

Jestto istotnie perła urjańska, perła nietylko przedziwnej piękności, ale i jakości niepospolitej, której wartości wysokiej nie zdołaliśmy dotychczas ocenić należycie.

Przyczyn, które trzymały mię dotychczas, jak i innych wielu, zdala od Krynicy, należy szukać wyłącznie i jedynie w rozsiewanych o tem uzdrowisku w mowie i piśmie bajecznie przejaskrawionych pogłoskach, uwłaczających w wysokim stopniu jej sławie dobrej i zasłużonej.

Nie twierdzę przez to, że nikt nigdy Krynicy nie pochwalił; zdarza się to dosyć często nawet w nader kwiecistych superlatywach, maskujących czasami nieudolnie, aż nadto wyraźną tendencyę i osłabiających tem samem wiarę w objektywność sprawozdawcy... Większość korespondentów, przeważnie przygodnych, obsypywała Krynicę, szczególnie w ostatnich dwu latach takim gradem ciężkich zarzutów, że mogły one starczyć na zohydzenie, a nawet doszczętną zagładę dziesięciu i więcej uzdrowisk, gdyby ich sława opierała się tylko na reklamie... Krynica — na jej szczęście — krzykliwej reklamy nie potrzebuje i obejść się bez niej może doskonale. Póki jej źródła, prawdziwy dar Boży dla cierpiącej ludkości z łona ziemi tryskać będą, póty mimo rozsiewanych złośliwych pogłosek, nie zabraknie Krynicy licznych kuracyuszy, którzy świadomi celu i niezachwiani niczem w swych przekonaniach, przyjeżdżają tu corocznie, ledwie się pierwszy sezon zacznie: po drogocenny skarb — po zdrowie.

Genezis takich zjadliwych korespondencyj jest zawsze prawie natury marnie drobiazgowej.

Przyjeżdża n. p. taki pan, wielkość prowincyonalna, w głównym sezonie, z żoną histeryczką, przeczuloną, która chce rozpocząć zaraz, ale to bezzwłocznie kąpiele mineralne, bo tam przecież rezerwowa wanna czekać na nią powinna. Tymczasem inni byli przezorniejsi i zajęli już przedtem jej miejsce, podobnie jak się zajmuje miejsca wcześniej na dobre przedstawienie w teatrze. A choć nikomu nie przyszłoby na myśl potępiać teatr dla tego jedynie, że ktoś w nim przez kilka dni z rzędu, miejsca nie dostał, w Krynicy jest ten szczegół niewątpliwie najsilniejszym bodźcem zjadliwych korespondencyj, około których grupuje się suma różnorodnych niezadowoleń, jakich nie brak w żadnem uzdrowisku, co razem wzięte spełnia doskonale rolę „straszaka“ — werbującego kuracyuszów dla zagranicy.

— Proszę pana, ja jestem człowiek chory — mówi do mnie pewien starszy jegomość, spędzający większą część życia nad biurkiem — chcę w czasie leczenia mieć spokój zupełny i nie znoszę żadnych drobiazgowych kłopotów, o których tak się w korespondencyach rozwodzą.

W ten sposób drogą wytwarzania niekorzystnej opinii o uzdrowiskach krajowych, wypełnia się naszym groszem obce kieszenie — na naszą zgubę.

Jakże wielką pociechą jest t. zw. miłe rozczarowanie, którego doznałem przybywszy do Krynicy!

Już na samym wstępie, na dworcu otacza mnie dystyngowana publiczność, wśród której przeważają piękne bladolice, roztaczające urok cieplarnianych kwiatów... nastrój ogromnie sympatyczny, dla wszystkich tych, co w życia ogrodzie roślinki te wątłe, a tak bardzo sercu drogie, pieczołowitą zwykli otaczać opieką...

Płeć męska jest tu w każdym sezonie *rara avis,* co wcale dodatnio wpływa na podniecenie humoru tych osobników, znajdujących się czasami w sytuacyi, przypominającej do złudzenia starą, a tak dobrą operetkę p. t.: „Sto dziewic“, czyli „Zielona Wyspa“.

Dorożką wygodną, zaprzężoną w dwa dobre konie, nie mającą nic wspólnego z rozklekotanym fiakrem żydowskim, wleczonym przez smagane nieustannie batem szkielety, przejeżdżam drogą, wijącą się wśród ślicznej okolicy górskiej — „do domu zdrojowego“, gdzie mam zamówiony pokój. Pokoje gościnne, umieszczone na drugiem piętrze od strony wschodniej, nie posiadają wprawdzie pluszów i innej szmacianej obcej tandety tego znakomitego rozsadnika wszelakich bakteryj, tudzież większych stworzeń kąśliwych, mają natomiast mebelki proste, schludne, łóżko wygodne — a przytem oświetlenie elektryczne niewątpliwie świetliste. Wśród tych mebli wziął mię jednak najbardziej za serce: piec, poważny, kaflowy, duży, zupełnie na seryo pomyślany. Stanęły mi żywo przed oczyma dobrze pamiętne chwile w Bad-Nauheim, kiedy po kilkunastu gazowych kąpielach miałem skórę wrażliwą a temperatura zeszła poniżej +6°C i chłód dotkliwy uczuwać się dawał. Szukałem wtedy w całem Nauheim jednego, jedynego pokoju, w piec zaopatrzonego i niestety naprózno! Trzeba było wleźć w paltocie pod kocyk na łóżko i mimo to dygotać z zimna.

Gdyby tak kogoś w naszych uzdrowiskach podobny piecowy zawód spotkał, ileby to drukowanych piorunków posypało się na galicyjskie nieporządki, na niedbalstwo zarządu, który nie postarał się nawet o piece do gościnnych pokoi.

Pokojowa Zosia (lubię służbę młodą i nadobną) w mig podaje wodę i czyści ubranie; rzęsiście oświetloną klatką schodową wchodzę na werandę restauracyjną, gdzie zastaję mnóstwo dobrych, miłych znajomych.... Jakże ogromnie smutnym jest pobyt zagranicą, gdy się człowiek nagle uczuje nietylko osamotnionym, ale i rozdzielonym od swoich przestrzenią tak daleką!

Po dobrej wieczerzy za mierną cenę (wszystko to godzi się zaznaczyć) krótka przechadzka po oświetlonym *a giorno* deptaku, lub lektura w czytelni domu zdrojowego, zaopatrzonej w mnóstwo dzienników i rychłe ułożenie się na spoczynek, wśród absolutnej ciszy, wielce dla ludzi nerwowych pożądanej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

OSTATNIA POCZTA.

* Sejmowe kluby: demokratyczny i posłów ludowych odbędą posiedzenia we Lwowie 6 września. Na porządku dziennym obrad: ogólna sytuacya i reforma sejmowej ordynacyi wyborczej.

= Komisarz Chorwacyi Cuvaj odbył wczoraj w Ischlu jednogodzinną konferencyę w sprawach chorwackich z bawiącym tamże prezesem gabinetu węgierskiego, dr. Lukacsem.

= Niemiecki ambasador w Petersburgu, Pourtales, został przyjęty przez cara na audyencyi, na której poruszono kwestye polityczne. W politycznych kołach przypisują tej audyencyi szczególne znaczenie, ponieważ nastąpiła ona bezpośrednio po odwiedzinach Poincarégo.

= P. Poincaré w drodze powrotnej z Petersburga, w Dunkierce wyraził się, że w Petersburgu postanowiono odnośnie do układu Francyi z Rossyą opublikować szczegóły tego układu, co nastąpi w najbliższym czasie.

= Wczoraj odbyła się w Rambouillet francuska Rada ministeryalna, na której prezes gabinetu Poincaré zdał sprawę ze swych konferencyj z rossyjskimi mężami stanu.

Rada ministrów upoważniła ministra oświaty, aby wezwał do rozwiązania się te syndykaty nauczycieli, które brały udział w kongresie w Chambery, gdzie uchwalono rezolucyę antipatryotyczną.

= Belgradzka *Tribuna* dowiaduje się, że bawiący we Francyi ks. Jerzy poważnie zachorował. Sfery dworskie nie otrzymały o chorobie księcia żadnej wiadomości.

= Korespondencya *Slavia* dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że wprawdzie na papierze nie istnieje żadna tajna umowa serbsko-bułgarska, w rzeczywistości jednak narodowe czynniki obu państw wykazują nadzwyczajną zgodność w dążeniach. Jedyna kwestya, która stanowiła moment sporny pomiędzy obu narodami, a to kwestya macedońska, pozostaje obecnie na drugim planie. Oba państwa najbardziej obawiają się interwencyi mocarstw i silniej, niż kiedykolwiek, rozbrzmiewa hasło: „Bałkan dla narodów bałkańskich!“

= *Agencya Havasa* donosi z Mazagan, że pretendent El Hiba dnia 18 b. m. zajął Marakesz i został proklamowany sułtanem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 23 sierpnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu pierwszej krajowej wystawy drobiu i gołębi w Krakowie. Termin wystawy oznaczono na dzień 9, 10 i 11 listopada b. r. Wystawa ta odbędzie się na wystawie architektonicznej. Dotychczas zgłoszono 1379 żywych okazów, dalej wyroby białoskórnicze, kuśnierskie i t. d.

Wiedeń, 23 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał godność tajnego radcy, infułatowi i szefowi sekcyi, ks. dr. Hermanowi Zschokkemu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Władysława Kurczaka z Mielnicy do Halicza, Alfreda Janowskiego z Brzozowa do Sanoka; nadał sędziemu Modestowi Młynarskiemu w Bóbrce posadę sędziego w okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie; mianował sędziami auskultantów: Karola Jaroszewskiego dla Oleska, Karola Gustawa Thona dla Sokala, dr. Władysława Smolkę dla Bóbrki, Zbigniewa Jana Kurka dla Monasterzysk, Rudolfa Józefa Jackowskiego dla Kozowej, Stanisława Józefa Szałajkę dla Borszczowa i Józefa Rubinowicza dla Mielnicy.

Wiedeń, 23 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował sędzią w Wyżnicy, auskultanta Norberta Buzka.

Wiedeń, 23 sierpnia. P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold udaje się jutro na zaproszenie króla i królowej rumuńskiej w towarzystwie swej małżonki i radcy legacyjnego hr. Hoyosa do Sinai i zamieszka wraz z żoną i hr. Hoyosem w gościnie u króla rumuńskiego w zamku Pelesz.

Tryest, 23 sierpnia. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej wypełniła znów obstrukcya socyalnych-demokratów. Jeden z nich r. Cerniutz postawił szereg wniosków, których odczytanie trwałoby 30 godzin; sam wnioskodawca przemawiał do godziny trzy kwadranse na 3 rano. Socyalni-demokraci twierdzili wśród ogromnej wrzawy, że Rada gminna nie jest w komplecie. Prezydent wśród protestów socyalistów odebrał mowcy głos i zamknął posiedzenie.

Warszawa, 23 sierpnia. *(Tel. pr.).* Książe Tumanow i jego żona, ranni przez sapera, mają się lepiej i nie grozi im już niebezpieczeństwo życia. Natomiast stan ordynansa Bielajewa, który ma przebitą bagnetem wątrobę, jest bardzo ciężki.

Piotrków, 23 sierpnia. *(Tel. pryw.)* Z więzienia tutejszego wysłano pod konwojem 21 więźniów, skazanych na ciężkie roboty na Syberyi. Są to przeważnie osoby z inteligencyi, skazane za należenie do partyj rewolucyjnych.

Rostow nad Donem, 23 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Zarząd miejski wykreślił z listy wyborców wszystkich żydów, którzy posiadają census inteligencyi. Przeciw temu zaprotestował b. poseł Zacharzew. Podobno minister spraw wewnętrznych poleci wpisać ich na listę żydów.

Petersburg, 23 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Dzienniki tutejsze donoszą, że synod otrzymał wiadomość o rozruchach w seminaryum duchownem w Kostrowie. Przywódców ruchu aresztowano i ukarano.

Petersburg, 23 sierpnia. *(Tel. pryw.)* Sprawa udziału duchowieństwa w czwartej Dumie wywołała niepokój wśród październikowców, którzy nawet propagują myśl złożenia mandatów na wypadek, gdyby w przyszłej Dumie była silna i zjednoczona grupa duchowieństwa.

Waszyngton, 23 sierpnia. W walce koło Leon w Nikaragui, w której wycięto w pień załogę, około 400 żołnierzy, zamordowano także 2 Amerykanów.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 sierpnia 1912.

HOTEL GEORGE'A. Pp: Z hr. Tarnowski z Dzikowa, H. hr. Konarski z Grochowic, S. Myczkowski w Głębokiej.

HOTEL IMPERIAL. P. M. Bryksczyński z Zagwoździa

HOTEL ROYAL. P. W. Siengalewicz z Zagwoździa.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1912.

	Walnta koronowa płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	676·	684· -
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	412·—	418· -
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	537·	542· -
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	466· -	476· -
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	110·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	97· -	97·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·50	90·20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	97·30	98·—
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	88·60	89·30
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·70	98·40
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	94·—	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	85·60	86·30
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·50	97·20
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	95·50	96·20
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	86·30	87·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	86·—	86·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	87·30	88·—
„ „ 4 pr. z r. 1908	85·50	86·20
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 4 pr.	88·—	88·70
„ „ Krakowa	86·—	86·70
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·—	255· -
100 marek niemieckich	117·60	117·90

¹) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 17 sierpnia 1912.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	87·20	87·40
styczeń-lipiec	87·20	87·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	90·20	90·40
kwiecień-październik	90·20	91·40
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1570·—	1630·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	444·—	456·—
„ „ 1864 po 100 zł.	611·—	623·—
„ „ 1864 po 50 zł.	318·—	324·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie pańsrwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·75	112·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87·20	87·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	87·50	88·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·—	110·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·25	108·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	86·85	87·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	87·10	88·10
Kol. Ces. Elżbtety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	431·—	435·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·20	89·20
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	88·20	89·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·60	87·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·15	96·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·25	95·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	88·50	89·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	88·	89·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	109·80	110·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr	107·60	107·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	87·10	87·30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	423·50	435·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	211·75	217·75
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	288·	300·
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	87·15	88·15
Kroacyi i Slawonii	86·50	87·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	90·—	91·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	87·50	88·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·50	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	117·50	127·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	237·—	240·
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279·75	291·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	259·50	271·50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·10	100·10
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	85·50	86·50
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·	99·
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·	—·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	97·25	98·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	89·75	90·75
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	95·50	95·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	95·50	96·50
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	86·50	87·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	93·90	94·90
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·	95·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	80·75	81·75
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·55	87·55
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·	100·80
Tow żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc	112·25	113·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	31·75	35·75
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	484·	496·—
Clary 40 złr. m. k.	190·	210·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	68·50	74·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	55·50	61·50
„ „ węg. Tow. 5 złr.	35·15	41·15
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	333·50	334·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	414·	418
Peszt. Banku handlu i przem.	4000·	4005·
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	646·25	647·25
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	850·75	851·75
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	780·	783·
Gal. banku hip. 200 złr.	677·	680·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	533·—	534·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	2070·	2080 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	615·50	616·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	275·	276·
Zivnostenska banka 100 złr.	280·50	281·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	448·	449·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	423·	427·
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1360·—	1368·
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4845·—	4865·
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·	390·
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	536·	537·
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1038·—	1039·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 200 złr.	3305·—	3315·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	823·—	828·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	269·—	272·
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	825·	830·—
Schodnicy 500 kor.	485·—	490·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	342·	345·
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·77½	117·97½
Włoskie Banki	94·25	94·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·10¼	24·14¼
Paryż za 100 franków	95·35	95·55
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·	255·—
Szwajcarskie Banki	95·27½	95·42½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·	—·
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir	94·40	94·65
Ruble	254·25	255·

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Z. G. D. Z. 22.487/12 VI. (10144 2—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie wird zur Lieferung des Bedarfes an vegetabilischen Ingredienzien die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 1 Krone per Bogen gestempelte und von aussen mit der Aufschrift „Offert zur Lieferung von vegetabilischen Ingredienzien“ versehene Offerte sind bis längstens 27 August 1912, mittags, bei der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, IX./I. Porzellangasse 51, einzubringen.

Die Artikel, deren Qualitätserfordernisse und Bedarfsmengen, sowie die näheren Bedingungen dieser Lieferung, sind aus der beim Expedite dieser k. k. Generaldirektion aufliegenden, ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.
Wien, am 3 August 1912.
Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor
Scheuchenstul.

Ч. сп. Е. 642/12 (3) (10069 2—3)

Оголошене переторгу.

На попиране Товариства „Хлопский Союз“ заступленого через адв. др. А Коса, відбуде ся дня 2 вересня 1912 рано о 9 годині в нивше означенім суді, комната ч. III переторг реальности вик. гіп ч. 109 громади Ряпянка, складаючої ся з около 2 і пів га. ролї і пасовиска, з приналежностию складаючою ся з дерев на пг. 1158/2.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 2840 кор., приналежність на 100 кор.

Найнизша подача виносить 1960 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл I.
Калуш, дня 12 липня 1912.

L. 1292 (10306 1—3)

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dowozu ropy opałowej z dworca kolejowego w Dolinie do zbiorników c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie w czasie od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913 względnie od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1914 względnie od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1915 t. j. na okres jedno, względnie dwu, względnie trzecaletni, odbędzie się dnia 20 września 1912 w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya publiczna przez wniesienie ofert pisemnych.

Roczna ilość mającej być przewiezionej ropy wynosi około 26.000 q Przedsiębiorca ma wykonać przewóz ropy własnymi zaprzęgami, we własnych beczkowozach z dworca kolejowego w Dolinie do c. k. Saliny w Dolinie, łącznie z ogrzewaniem ropy w cysternach na dworcu kolejowym i spuszczaniem ropy z cystern kolejowych do swoich beczkowozów, tudzież spuszczaniem ropy z beczkowozów do zbiornika ziemnego na c. k. Salinie w Dolinie. Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 koronę, zawierające żądaną cenę za przewóz 1 q ropy na okres jedno, względnie dwu, względnie trzechletni z załączeniem wadyum w wysokości 5 prc. od ceny oferty, względnie dowodu złożenia wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie zestawione na formularzu, którego c. k. Zarząd salinarny bezpłatnie udziela, wnosić należy pod adresem c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na przedsiębiorstwo dowozu ropy, wewnątrz wadyum . . .“ na ręce naczelnika wymienionego c. k. Zarządu najpóźniej do 20 września 1912 godz. 12 przed południem.

Po terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione, komisyonalne otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacyi o godzinie 12 przed południem.

Dotyczące ogólne i szczegółowe warunki licytacyjne, które oferenci przed licytacyą własnoręcznie podpisać mają, można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie w zwykłych godzinach urzędowych.

Warunków tych stronom się nie przesyła.

C. k. Zarząd salinarny.
Dolina, dnia 22 sierpnia 1912.

L. cz. E. 476/12 (10295 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schmarji Melzera i Geldy z Seidmannów Meler, zastąpionych przez adw. dr. Bindera, odbędzie się dnia 5 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności objętej lwh. 674 ks. gr. gm. kat. Krzywcze wraz z przynależnościami, składającemi się z prawa wodnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1770 kor., przynależności zaś na 1680 kor.

Najniższa cena wynosi 2300 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 19 lipca 1912.

L. m. 61696/192 (10297 1—3)

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje na dzień 16 września 1912 publiczną licytacyę ofertową na dostawę papieru na trzy lata.

Bliższe warunki w III. Departamencie Magistratu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Lwów, dnia 16 sierpnia 1912.
Neumann m. p.

L. 24.696/12 (10293 1—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od miejsca w Trembowelskim okręgu poborowym na przeciąg czasu od dnia rzeczywistego oddania dzierżawy do konca grudnia 1913 — rozpisuje się niniejszem drugą publiczną licytacyę, która odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarb. w Tarnopolu dnia 28 sierpnia 1912 od godziny 9 rano do 12 w południe.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie i zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę, do których dołączyć należy wadyum wynoszące 10 prc. ceny wywołania gotówką lub w papierach wartościowych, jakie wedle obowiązujących przepisów na kaucyę przyjęte być mogą, należy wnosić najpóźniej do 9 godziny rano w dniu licytacyi t. j. do chwili rozpoczęcia licytacyi do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Oferty niezaopatrzone w przepisane wadya względnie oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione. Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu dzierżawnego można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w kancelaryi Nadzorów c. k. straży skarb., należących do tegoż okręgu skarbowego.

L. p.	Okręg poborowy	Przedmiot poborowy	Oznaczenie klasy taryfowej	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego K	Złożyć się mające 10% wadyum K	Urząd pod. przy którym czynsz dzierżawny ma być uiszczony	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Termin licytacyi
1	Trembowla	Podatek konsumcyjny od mięsa	III.	10.010	1.000	Trembowla	32	28 sierpnia 1912

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 20 sierpnia 1912.

L. IX/b. 269 (10305 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w wadowickim okręgu budowniczym w latach 1912, 1913 i 1914, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1912 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1912 wynoszą 26 004 kor. 82 hal.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne lit. A. szczegółowe lit. B., wykaz cen jednostkowych lit. C, kosztorys sumaryczny lit. D. i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe. wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udziela, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nietylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie pod niem położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust, lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Orzeczenie, czy wynik licytacyi jest pomyślny i która z ofert jest dla c. k. Funduszu drogowego korzystną, przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz. E. IX. 3269/11 (6) (10330)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Saula Sterngasta handlarza koni w Opatkowicach, odbędzie się dnia 18 września 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 licytacya realności lwh. 16 ks. gr. gm. Branice objętej, a składającej się z parc. bud. 52, 53 i grunt. 422/1, 423/1, 424, 426.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2600 kor.

Najniższa cena wynosi 1733 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 48.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX

Kraków, dnia 13 lipca 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 22.528 (10231 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Roman Baczyński c. k. notaryusz w Lisku wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 20 maja 1912 L 9663 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Dolinie z dniem 31 sierpnia 1912 z urzędowania w Lisku ustępuje, a dnia 3 września 1912 urzędowanie w Dolinie obejmuje.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1912.

L. cz. C. I. 209 12 (1) (10244 3—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Bolesławie Chałgasiewiczu z Milatyna nowego, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Józefa Magierę nadkonduktora kolejowego we Lwowie Anczewskich 6 pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 4 września 1912 o godz. 9 rano w biurze Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. adw. dr. Grudera w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 16 sierpnia 1912.

L. cz. C. I. 294/12 (2) (10279)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Chaimie Seligmann wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Eisiga Manna jako cesyonaryusza firmy A. Fruchter i I. Orländer w Mostach wielkich pozew o 654 kor. 34 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 27 sierpnia 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw rzeczonej nieobjętej masy spadkowej ustanawia się p. dr. Kamma adw. kraj. w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę dotąd, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, 27 czerwca 1912.

L. cz. C. II. 128/12 (1) (10294 1—3)

Edykt.

Przeciw Majerowi Schwarzbach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Salomona Naglera pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut sądzie, b. Nr. 7, na dzień 27 sierpnia 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Majera Schwarzbacha ustanawia się p. adw. dr. Bindera w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 10 lipca 1912.

L. cz. C. IV. 231/12 (10296)

Edykt.

Przeciw Sylwestrowi Dziadoszowi i Bartłomiejowi Dziadoszowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez 1) Łukasza Leśniaka, 2) Wiktoryę Dziadosz i 3) Teresę Gorka pozew o ad 1) 600 kor., 2) 600 kor., ad 3) 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 sierpnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się p. Stanisława Kulpińskiego w Wysokiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionych w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Strzyżów, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. Cw. 2079/12 (1) (10316)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Izraelowi Józefowi Ungerowi przedtem w Dębicy, wniosła Fr. Noe Spiro i syn przez adw. dr. Fischlera w Tarnowie skargę o 1500 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 26 lipca 1912 Cw. 2079/12 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Heller w Tarnowie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 26 lipca 1912.

L. cz. Cw. 1888/12 (1) (10317)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Mendlowi Leibel przedtem w Dębicy, wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Dębicy przez adw. dr. Friedberga w Dębicy skargę o 600 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 15 lipca 1912 Cw. 1888/12 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Psarski w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 15 lipca 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 12/12 (1) (10321 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chaima Leibla, handlarza win i towarów korzennych w Dębicy.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. wyższego i naczelnika Sądu Jana Muchowicza w Dębicy, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. Izraela Gewurza w Dębicy.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 29 lipca 1912 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Dębicy, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Dębicy najdalej do dnia 20 sierpnia 1912. a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26 sierpnia 1912 godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dębicy, lub w pobliżu Dębicy, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 15 lipca 1912.

Konkursa.

L. 107 819/II. (10264 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Trzcianie ob. Rzeszowa z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 628 koron rocznie na służącego.

Podanie należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów najpóźniej do 1 września b. r.

Lwów, dnia 16/VIII. 1912.

L. Prez. 349/12 (6) (10355 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie tutejszym jest do obsadzenia z dniem 1 września 1912 posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Podania należycie udokumentowane własnoręcznie pisane należy wnosić wprost do Naczelnictwa tutejszego sądu.

Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 21 sierpnia 1912.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 147/12 (2) (10267)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Monitor“ Nr. 34 z dnia 18 sierpnia 1912 w artykule: „Groch o ścianę“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 16 sierpnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1912.

L. cz. Pr. 149/12 (2) (10269)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Prykarpatskaja Ruś“ Nr. 843 z dnia 17 sierpnia 1912 w artykule „Dewiat miesiacew w predwaritelnom zakluczenii“, zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 17 sierpnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1912.

L. cz. Pr. 148/12 (2) (10268)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Gazeta ludowa“ Nr. 34 z dnia 18 sierpnia 1912 w artykule od „każde z tych państw“ do „z powierzchni dzieła“ i od „wtedy rządy zaborcze“ do „nam nie podaruje“, zawiera znamiona zbrodni z § 58 c. u. k., uznał dokonaną w dniu 16 sierpnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1912.

Zl. 186 (10224)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 12 August 1912, Pr. 48/12, die Weiterverbreitung der Nummer 61 der Zeitschrift: „Nase snahy“ vom 9 August 1912 wegen der Stelle von „Prec nerekl“ bis „zabijeni?“ des Artikels: „Cesky zapad“ nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 10 August 1912, Pr. I 67/12, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Vorwärts“ vom 10 August 1912 wegen der Artikel: „Die Wahrheit darf man nicht sagen“ in den Stellen von „behauptet“ bis „Straffystem herrscht“, von „daß der Hauptmann“ bis „in seiner Kompanie“, von „diese Kasernen“ bis „in sich bergen“, von „Macht er heute“ bis „Ordnung bekämpfen“; „Es scheint etwas vorzugehen“ von „Es ist aber möglich“ bis „immerhin noch bleiben“ nach § 64 und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 188 (10226)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 13 August 1912, Pr. XXXV 274/12/2, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckwerke: A. „Ziel und Weg der gesellschaftlichen Umgestaltung“ von Erich Haag, Verlag von Robert Trindler in Zürich, III, Agnesstraße 22, 1912; B. Fürst Peter Kropotkin; „Der Wohlstand für Alle“ (La Conquete du Pain), deutsch von Bernhard Kampfmeyer, Berlin 1906, Verlag M. Lehmann, Dresdner Straße 88—89, und zwar durch die Stellen: ad A. von „Es gibt kein Streben“, Seite 6, bis zum Schlusse der Broschüre, Seite 15; ad B. durch die Stellen I. von „Die freiheitlichen Socialisten“, Seite 6, bis „des Kommunismus anzuerkennen“, Seite 10; II von „In jedem Fall“, Seite 12, bis „der Tradition abhängen“, Seite 14; III. von „aber damit der Wohlstand“, Seite 24, bis „Rückkehr zu ermöglichen“, Seite 22; IV. von „es scheint uns“, Seite 25, bis „Ein industrielles Zuchthaus“, Seite 27; V. von „die Tendenz zum“, Seite 34, bis „Tendenz der Menschheit“, Seite 35; VI. von „mit der Antwort auf“, Seite 51, bis „diese zu befriedigen“, Seite 57; VII. von „um praktisch zu handeln“, Seite 64, bis „überwinden können“, Seite 64; VIII. von „Alles läßt indessen“, Seite 68, bis „innere Kämpfe vermeiden“, Seite 70; IX. von „sicherlich wäre es sehr wünschenswert“, Seite 77, bis „Gruppierungen zusammenzuschließen“, Seite 79; X. von „aus diesem Grunde“, Seite 92, bis „Individualismus herumwaten“, Seite 97; XI. von „Wenn die Häuser“, Seite 102, bis „Consums aller fällt“, Seite 105; XII. von „will eine Gesellschaft“, Seite 106, bis „Besitz ergreift“, Seite 107; XIII. von „dieser Standpunkt“ bis „Produktion ist“, Seite 110, ad A. und ad B. III, IV—XIII das Vergehen nach § 305 St. G, ad B. I., II., III., V. das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 13 August 1912.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1912, die Weiterverbreitung der Nummer 461 der ausländischen Zeitschrift: „Il Libertario“ ddo. Spezia, 8 August 1912, nach § 58 b, 63, 300, 302, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1912, Pr. 91 12, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Per un' idea a favore della propaganda e dell' azione nazionale“ im Verlage der Tipografia Scotoni e Vitti in Trento nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntniße vom 14 August 1912, Pr. 92/12, die Weiterverbreitung der Nummer 68 der ausländischen Zeitschrift: „L' Internazionale“ ddo. Parma, 10 August 1912 nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1912, Pr. 93/12, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der ausländischen Zeitschrift: „L'Agitatore“ ddo. Bologna, 11 August 1912, nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10 August 1912, D 257/12, die Weiterverbreitung der Nummer 89 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung“ vom 3 August 1912 über Beschwerde der Staatsanwaltschaft nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10 August 1912, D 258/12, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Friedländer Wochenblatt“ vom 4 August 1912 über Beschwerde der Staatsanwaltschaft nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1912, Pr. I. 374/12, die Weiterverbreitung des Heftes 7 der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Knihovna ‚Volne Myslenky‘. Nakladem casopisu ‚Volna Myslenka‘ na Kral. Vinohradech. Tiskem Delnicke knihtiskarny v Prze II. Myslikova ul. 1959“ wegen der Stelle von „Nejlepsi prostredek“ bis auf Seite 102 und von „A odtud zde vysvetleni“ bis „patrona jesuitu“ des Artikels: „Camil Edgar. Povidacky o sv Mikulasi a mikulasska nadilka“ nach § 302 und 303 St. G. verboten

---

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1912, Pr. I 372/12, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Karikatury“ vom 12 August 1912 wegen der Illustration, einen Geistlichen und eine halbangekleidete Frauensperson darstellend, mit der Überschrift: „Moto proprio“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1912, Pr. 34/12, die Weiterverbreitung der Nummer 65 der Zeitschrift: „Budivoj“ vom 13 August 1912 wegen des Artikels: „Nemecky tisk proti nemeckemu ministrovi“ nach § 300 und 491 St. G. sowie gemäß Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 13 August 1912, Pr. 63 12, die Weiterverbreitung der Nummer 93 der Zeitschrift: „Deutsche Zeitung“ vom 12 August 1912 wegen des Artikels, beginnend mit den Worten „Glückliche Leut“ bis zu den Worten „Einzugsfeierlichkeiten fern blieb“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1912, Pr. 49/12, die Beschlagnahme der neuen Auflage (Po konfiskaci nove, opravene vydani) der Nummer 61 der Zeitschrift: „Nase snaha“ vom 9 August 1912 wegen der Stelle von „Proc nerekl“ bis „zabijeni?“ des Artikels: „Cesky zapad“ nach § 24 Pr. G. bestätigt.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 13 August 1912, Pr. XI. 49/12, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Deutsches Nordmährerblatt“ vom 10 August 1912 wegen der Artikel: „Städtische Handwerkerpolitik“ in der Stelle von „Diese fördern“ bis „jeden Fremdling“; „Czechische Bankgeschäfte“ von „Sollten angesichts“ bis „Bankunternehmen“; „Ortlieb, W“ (Briefkasten) dem ganzen Inhalte nach nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgricht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1912, Pr. V 11/12, die Weiterverbreitung der Nummer 183 der Zeitschrift: „Znaimer Tagblatt“ vom 14 August 1912 wegen des Artikels: „Nationale Unachtsamkeit“ seinem ganzen Umfange nach nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 12 August 1912, Pr. 31/12, die Weiterverbreitung der Extraausgabe der Zeitschrift: „Hrvatska Riec“ vom 12 August 1912 wegen der Notiz: „Osuda u omladinskom procesu“ in der Stelle von „Junaka“ bis „apse“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1912, Pr. 33/12, die Weiterverbreitung der Nummer 691 der Zeitschrift: „Hrvatska Riec“ vom 13 August 1912 wegen des Artikels; „Osuda u omladinskom procesu“ in der Stelle von den Woten „Jukic“ bis „ponizen“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1912, Pr. 11/12, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Sloboda“ vom 13 August 1912 wegen des ganzen Inhaltes des Artikels: „U Hrvatskoj se dizu vjesala“; des ganzen Inhaltes des Artikels: „Split pod dojmom osude Jukica i drugova“; der Nachricht: „Gradske vjesti“ in der Stelle von „Danasnji broj“ nach § 305 St. G. verboten.

Zl. 189 (10227)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 August 1912, Pr. XXXV. 279/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 213 der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau“, 19. Jahrgang, vom 15 August 1912, und zwar: 1. durch die Stelle von „da hat der Feldzeugmeister“ bis „jung er selber“ (Seite 4, Spalte 3); 2 durch die Stelle von „Bei sich oder in der Villa“ bis „läßt schön grüßen“ (Seite 4, Spalte 3), das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 August 1912.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 August 1912, Pr. XXXV 276/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 15—361 der periodischen Druckschrift: „Der Scherer“ 1. Ernting-Heft 1912, XIV. Jahrgang, 1. durch die Stelle von „dadurch sollen die“ bis einschließlich „offenbar ganz nebensächlich“, Seite 2, Spalte 1; 2. durch die Stelle von „Daß die Eucharistie“ bis einschließlich „den teuren Zeiten“, Seite 3, Spalte 2; 3. durch die Stelle von „Besser können die“ bis einschließlich „auf die Eucharistie“, Seite 3, Spalte 2; 4. durch die Stelle von „Die höchsten Herrschaften“ bis einschließlich „ganz artige Reklame“, Seite 9 Spalte 1, und zwar: ad 1. das Vergehen nach Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863 (§ 491 St. G.); ad 2. und 3. das Vergehen nach § 303 St. G.; ad 4. das Verbrechen nach § 64 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 August 1912.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 August 1912, Pr. XXXV 275/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Das Wehrgesetz des Unrechts und des Privilegs“ von Karl Leuthner, Wien 1912 Verlag der Wiener Volksbuchhandlung Ignaz Brand & Co, Wien, VI, Gumpendorfer Straße 18, und zwar 1. durch die Stelle von „Die zweijährige Dienstzeit“ bis „gewagt hat“ (Seite 3); 2 durch die Stelle von „Noch nie hat eine Militärverwaltung“ bis zum Schlusse des Artikels (Seite 22 und 23) ad 1. das Vergehen nach § 300 St. G, ad 2. das Verbrechen nach § 65 a St G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 August 1912.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 12 August 1912, Pr. 42/12, die Weiterverbreitung der Nummer 4413 der Zeitschrift: „Il Giornaletto“ vom 9 August 1912 wegen der Stelle von „Una tra la prima occupazione“ bis „altre mire“ und von „secondo i criteri“ bis „di fatto“ des Artikels: „L' Indipendente di Trieste e l'azione del Governo a Pola“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 August 1912, Pr. I 379,12, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Zar“ vom 15 August 1912 wegen der Stellen von „Myslim si to tak“ bis „do nasich organisaci“ des Artikels; „Odervavaji posledni pedporu chudych rodin“; von „Svati a cirkevni obcane“ bis „rouhanim“ und von „Podle naseho nazoru“ bis „zmenena k horsimu“ des Artikels: „Svati a cirkevni obcane...“ nach § 303 und 305 St. G. verboten

---

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 August 1912, Pr. I 378/12, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Casopis ceskych uradniku postovnich“ vom 15 August 1912 wegen der Stellen von „Rakouska velmoc!“ bis „perverse“ und von „Pri slovenske pilne“ bis „ize si domysliti“ des mit den Worten „Pasivni resistence...“ beginnenden Artikels nach § 65 a St. G. verboten

---

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 August 1912, Pr. I 377 12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Zajmy zedniku“ vom 15 August 1912 wegen der Stellen von „aby v pozdejsich letech“ bis „spolecenske“ und von „Pinou vinu“ bis „delnickeho sebevedomi“ des im Feuilleton: „Besidka“ veröffentlichten Artikels: „Stastna domacnost“ nach § 300 und 302 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 August 1912, Pr. I 376/12, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Statni zrizenec“ vom 10 August 1912 wegen der Stelle von „zamezeno byti ma“ bis „pravym statnim obcanem“ des Artikels: „Z rad c. k. cetnictva“ nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 August 1912, Pr. I. 375/12, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Havlicek“ vom 13 August 1912 wegen der Stelle von „Kdežto tisice lidi nemelo“ bis „jak to hlasali“ des Artikels: „Co jiz vse bylo uctivano jako buh“ nach § 302 und 303 St G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 16 August 1912, Pr. 40/12, die Weiterverbreitung der Nummer 65 der Zeitschrift: „Brüxer Volkszeitung“ vom 14 August 1912 wegen des Artikels: „Leinenwaren“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 16 August 1912, Pr. 41/12, die Weiterverbreitung der Nummer 65 der Zeitschrift: „Oberleutensdorfer Zeitung“ vom 14 August 1912 wegen des Artikels: „Leinenwaren“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 16 August 1912, Pr. V 12/12, die Weiterverbreitung der Nummer 184 der Zeitschrift: „Znaimer Tagblatt“ vom 15 August 1912 wegen der Artikel: „Beschlagnahmt“ in der Stelle von „Wir melden“ bis „die Czechisierung deutschen Landes“; „Znaimer czechische Gurken“ von „Zumindest ist es Sache“ bis „Produkte solcher Firmen verwenden“ nach § 302 St G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 15 August 1912, Pr. 31/12, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Dubrovnik“ vom 14 August 1912 nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 15 August 1912, Pr. 34/12, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Naprednjak“ vom 14 August 1912 wegen des ganzen Inhaltes derselben (mit Ausnahme der Aufschrift) nach § 305 St G verboten.

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 378/12 Стов. I 665 (10148 3—3)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришення: Незнанів.

Фірма звучить: Спілка господарско-торговельна „Спілкова Торговля“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Незнанові.

Зміна статуту: Надзвичайні загальні збори стоваришення з дня 23 марця 1912 ухвалили розвязане стоваришення а переведене ліквідації інтересів стоваришення поручили дотеперішній Дирекциї.

Дата впису: 9 мая 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 9 мая 1912.

L. cz Firm. 251 Rg. A. 147 (10324 1—3)

Wpis do rejestru handlowego kupców pojedynczych.

Wpisano do rejestru Oddział A kupców pojedynczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: „Leona Sameta następca J. E. Goldner, jubiler i zegarmistrz w Tarnowie“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż towarów jubilerskich i zegarków.

Właściciel: Emil Goldner.

Dzień wpisu: 29 czerwca 1912

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 29 czerwca 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. VI. 33/12 (3) (10168 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Kazimierza Zając-kowskiego z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia z daty Kraków 17 maja 1904, wystawionego do Nr. 35.642 przez kasę oszczędności miasta Krakowa a opiewającego na zastawiony premiowy zapis dłużny c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu Nr. 3643/56 na 200 kor.

Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 14 czerwca 1912.

L. cz. T. VI. 41/12 (2) (10170 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Gal. Kasy Znliczkowej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr 69265, opiewającej na kwotę 5.000 koron, płatną w 85 roku życia dr. Natana Müntza, względnie w razie jego wcześniejszej śmierci.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 17 lipca 1912.

L. cz. T. 10/12 (3) (10117 3—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Anny Barber, prywatnej w Siedliskach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślu, Nr. 678, wystawionej na imię proszącej, a opiewającej na kwotę 100 koron i dywidendę 4 kor. 50 h.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 6 sierpnia 1912.

L. cz. T. 60/12 (4) (10257 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pani Augustyny Lubieniackiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawczyni rzekomo zaginionych a do wylosowania przeznaczonych listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i należących do nich kuponów a mianowicie:

1. listu seryi III. 56-letn. Nr. 46.424 na 2000 kor.,
2. listu seryi V. 56-letn. Nr. 20 982 na 200 kor.,
3. listu seryi V. 56-letn. Nr. 22.710 na 200 kor.,
4. listu seryi V. 56-letn. Nr. 37 007 na 200 kor.,
5. listu seryi V. 56-letn. Nr. 27 197 na 200 kor.,
6. listu seryi V. 56-letn. Nr. 26.603 na 200 kor.,
7. listu seryi V. 56-letn. Nr. 26.529 na 200 kor.,
8. listu seryi V. 56-letn. Nr. 27.916 200 kor.,
9. listu seryi V. 56 letn. Nr. 37 920 na 20 kor.

Ostatnie kupony wyszczególnionych listów zastawnych są płatne w następujących terminach, a mianowicie:

S III. Nr. 46.424 płatny jest 31 grudnia 1920.
S. V. Nr. 22.710 płatny jest 31 grudnia 1912.
S. V. Nr. 37.007 płatny jest 31 grudnia 1923.
S. V. Nr. 27.197 płatny jest 30 czerwca 1915.
S. V. Nr. 26.603 płatny jest 31 grudnia 1914,
S. V. Nr. 26.529 płatny jest 31 grudnia 1914.
S. V. Nr. 27.916 płatny jest 30 czerwca 1916.
S. V. Nr. 37 920 płatny jest 31 grudnia 1924.
S. V. Nr. 20.982 płatny jest 30 czerwca 1912.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu, lub w razie wcześniejszego wylosowania po upływie jednego roku po dniu płatności, zaś należące do tego kupony w przeciągu jednego roku od dnia ich płatności, lub też o ile ten dzień już minął, od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące. Skoro wymienione powyżej papiery wartościowe przez wylosowanie do wypłaty przeznaczone zostaną, winna wnioskodawczyni o tem sądowi donieść.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 2 sierpnia 1912.

L. cz. T. IV. 12/12 (2) (10063 3—3)
Wdrozenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Andrzeja Mateji wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie Nr. 7388 opiewającej na 3395 kor. 58 hal.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu prawa te za nieistniejące uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 29 lipca 1912.

L. cz. T. IV. 10/12 (3) (10232 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mindli Hammel w Jaśle, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Banku związkowego dla oszczędności i kredytu w Jaśle, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 43 na kwotę 100 koron i imię Mindli Hammel opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 3 sierpnia 1912.

Spadki.

L. cz. A. 52/12 (10) (9902 3—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach ogłasza, że dnia 2 marca 1911 w Uhryńkowicach zmarł Michał Stawarski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Brygidy Stawarskiej zam. Bogdan nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wojciechiem Krzesińskim z Uhryńkowiec ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 13 czerwca 1912.

L. cz. A. 283/11 (6) (10121 3—3)
Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że dnia 4 stycznia 1893 w Tiapczem zmarła Magdalena z Tymkowych Doliszna bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wasyla Dolisznego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Dolisznym, gospodarzem z Tiapczego ustanowionym dla nieobecnego Wasyla Dolisznego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bolechów, dnia 13 czerwca 1912.

L. cz. A. 402/11 (6) (9944 3—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 20 kwietnia 1911 w Boratynie zmarł Iwan Naływajko, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nie ustanowił dziedzica.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu pełnoletnich dzieci zmarłego a to: 1. Anny z Nalewajków Pełech i 2. Pałaszki Nalewajko bawiących w Ameryce nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem adw. dr. Filipowskim w Sokalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 23 lutego 1912.

L. cz. A. 65/11 (7) (10275 2—3)
Edykt
z wezwaniem nieznanych Sądowi rodziców.

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach zawiadamia, że w dniu 29 stycznia 1911 w Glinianach zmarł Izrael Leizor 2 im. Grünberg bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Józef Moszkowitz false Grünberg kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gliniany, dnia 11 lipca 1911.

L. cz. A. 69/12 (5) (9942 3—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 26 lutego 1894 w Peniatyczach zmarł Kuźma Olijnyk w Peniatyczach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Iwana Olejnika nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adw. dr. Filipowskim w Sokalu.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.
Sokal, dnia 11 marca 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ogłoszenie.

W gminie Osieczanach rozwiązało się Towarzystwo Kółka rolniczego i już od zeszłego roku nie istnieje

Jan Balko
Wójt.

Ogłoszenie

Zmarły w Jaworowie dnia 24 lutego 1889 bł. p. Józef Reiss, obywatel miasta Jaworowa, zapisał testamentem w formie aktu notaryalnego z dnia 20 lutego 1889 L. rsp 7688, kapitał 5000 złr. a w. na fundacyę posagową dla dziewcząt z rodziny fundatora pochodzących, wychodzących za mąż, a w braku tychże dla obcych dziewcząt wyznania mojżeszowego sierotami będących, w Jaworowie urodzonych.

O tem się strony interesowane zawiadamia z tem, że w ciągu 6 tygodni od chwili ogłoszenia mogą się kompetentki ubiegać o powyższy posag.

Jaworów, dnia 22 sierpnia 1912.

WOLF TUCH
Przełożony.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.